Nr. 223 (1012)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

POWSTAŃCY GRECCY TWORZĄ RZĄD

Gen. Markos proklamuje małą konstytucję

Abdykacji króla Pawła II oraz kontroli kredytów obcych domagają się demokraci

ATENY (SAP). — Partyzanci greccy komunikują przez radio, że ich nieuchwytny przywódca gen. Markos, wziął w ręce ster rządu demokratycznego, do czasu aż zostanie utworzony rząd tymczasowy. Ośrodkiem akcji politycznej są górzyste tereny północnej Grecji.

W piątek wieczorem radiostacja partyzantów nadała proklamację datowaną 10 sierpnia, a podpisaną przez gen. Markosa, który dodaje, że wszystkie jego posunięcia będą przedłożone przyszłemu Zgromadzeniu Narodowemu, gdy tylko to Zgromadzenie będzie zwołane.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że według tamtejszych informacyj, naczelny dowódca greckiej armii powstańczej — gen. Markos podpisał dekret, składający się z 12 artykułów, który ustala linie wytyczne konstytucji wolnego państwa greckiego. W Atenach sądzą, że dekret ten, który ma być zastosowany niezwłocznie do wszystkich terytoriów greckich pod kontrolą powstańców, — jest zapowiedzią utworzenia wolnego rządu greckiego na tych terenach. Treść dekretu została podana w proklamacji nadanej przez potajemną powstańczą rozgłośnię radiową.

Jeden z artykułów dekretu głosi, że panująca w Grecji dynastia zostanie usunięta i król Paweł zostanie uznany za zdetronizowanego.

Proklamacja podkreśla, że dekret zmierza do skasowania wszystkich przywilejów udzielonych przez rząd grecki cudzoziemcom i cudzoziemskim towarzystwom lub krajom obcym.

Proklamowane będzie utworzenie demokratycznej armii powstańczej jako jedynie legalnych sił zbrojnych w Grecji. Grecja zostanie wyzwolona od wszelkich cudzoziemców i ich agentów.

Generał Markos oznajmił, że kwatera główna armii demokratycznej sprawować ma całkowitą władzę aż do chwili utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego.

Proklamacja generała Markosa uważa jest za kartę konstytucyjną dla rządu powstańczego. Ogłoszenie tej proklamacji zbiega się ze wzmożoną działalnością powstańców w Grecji północnej i południowej. Dzienniki lewicowe utrzymują, że powstańcy kontrolują już linie telekomunikacyjne z Macedonii do Attyki i że komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Atenami a Salonikami została przerwana na dwa dni, ponieważ powstańcy przepiłowali słupy telegraficzne i telefoniczne wzdłuż drogi, prowadzącej do Tesalii.

„POMOC" AMERYKAŃSKA

MOSKWA (PAP). — Radio moskiewskie, powołując się na informacje dziennika tureckiego „Vatan", podało, że do Grecji przybyło 12 tys. amerykańskich rzeczoznawców technicznych i wojskowych w celu przeszkolenia armii greckiej. W dniu 13 bm. do Salonik przybyła również znaczna ilość samolotów amerykańskich.

Dziennik donosi ponadto, że szef misji amerykańskiej w Grecji udał się samolotem do Berchtesgaden, gdzie weźmie udział w konferencji dowódców amerykańskich, na której ma być omawiana także sytuacja w Grecji.

Polacy i Czechosłowacy studiują w szkole społecznej TUR w Szklarskiej Porębie

W tym tygodniu przybyła do szkoleniowego ośrodka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Szklarskiej Porębie grupa 40 Czechosłowaków słuchaczy Delnickiej Akademii, celem wzięcia udziału w szkole społecznej TUR-u. Gości powitali na dworcu przedstawiciele Zarządu Głównego TUR z wiceprzewodniczącym tow. Stanisławem Dobrowolskim na czele. (Jak donosiliśmy, niedawno powróciła z Czechosłowacji grupa młodzieży TUR, która brała udział w Delnickiej Akademii w Horałce). W oficjalnym przyjęciu, które odbyło się w Domu Wypoczynkowym Związku Nauczycielstwa Polskiego, udział wzięli również przedstawiciele miejscowych władz samorządowych, wojskowych i partyjnych. Do młodzieży czechosłowackiej przemawiał tow. prof. Zygmunt Szymanowski, jeden z najstarszych działaczy turowych.

Inauguracyjny wykład w ramach polsko-czeskiej szkoły społecznej wygłosił tow. Stanisław Dobrowolski. Tematem była solidarność słowiańska. W imieniu przybyłej grupy Czechosłowaków zabrał głos jej kierownik tow. dr. Moldrik przemawiając częściowo po polsku.

Pierwszy dzień pobytu naszych gości zakończony został „wieczorem słowiańskim" organizowanym przez uczestników turowego kursu świetlicowo - artystycznego, odbywającego się równolegle ze szkołą w Szklarskiej Porębie.

Min. Lechowicz kontynuuje rokowania handlowe w Moskwie

W piątek rano wyjechała do Moskwy delegacja Rządu R. P., na czele której stoi Minister Aprowizacji ob. Lechowicz. W skład delegacji wchodzą poza tym dyrektor departamentu w Min. Aprowizacji Iwaszkiewicz, dyr. Departamentu w Min. Przemysłu i Handlu Różański oraz przedstawiciele MSZ.

Jak się dowiadujemy, wyjazd delegacji jest związany z rozmowami zainicjowanymi w Moskwie przez tow. min. Grossfelda.

W Moskwie delegację powitali na lotnisku z strony radzieckiej — wiceminister handlu zagranicznego Siemiczastnim, prezes „Eksport-Chleba", Feonow i przedstawiciele MSZ z szefem protokółu Kiriłowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador R. P. Marian Naszkowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski.

Losy rządu Ramadier



Kongres SFIO zajmie dziś stanowisko wobec rządu Ramadier (z prawej)

Czy USA złagodzi warunki pożyczki dla Anglii?

N. YORK. PAP. — W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że w poniedziałek 18 bm. rozpocznie się anglo - amerykańska konferencja na temat złagodzenia warunków pożyczki, udzielonej przez USA Anglii.

Na czele delegacji amerykańskiej stać będzie min. skarbu Snyder, a na czele delegacji brytyjskiej — specjalny doradca brytyjskiego ministra skarbu sir Eady.

Jak wiadomo, W. Brytania domaga się skreślenia z umowy pożyczkowej obowiązku płacenia dolarami za bieżące transakcje importowe oraz zgody na wprowadzenie specjalnej kontroli importu, w wyniku której zwiększyłby się import angielski z krajów o „niskiej walucie" z uszczerbkiem dla USA.

Minister Snyder odmówił na niedawnej konferencji prasowej wszelkich komentarzy na temat zapowiedzianej konferencji i oświadczył jedynie, że konferencja ograniczy się do spraw ściśle finansowych i nie poruszy żadnych zagadnień, związanych z krytyczną sytuacją gospodarczą W. Brytanii i pomocą dla Europy zachodniej.

Musicie wytępić gospodarcze podziemie

mówi tow. min. Dąbrowski do warszawskich lustratorów społecznych

W sobotę o godz. 3.30 w sali konferencyjnej Stołecznej Rady Narodowej, odbyła się uroczystość zaprzysiężenia lustratorów społecznych. Na uroczystość przybył min. skarbu, tow. K. Dąbrowski.

Po zagajeniu zebrania, do zgromadzonych na sali lustratorów społecznych i członków obywatelskiej Komisji Podatkowej przemówił tow. min. K. Dąbrowski, mówiąc m. in.:

Podczas gdy w państwie kapitalistycznym podatek służył jedynie potrzebom budżetowym państwa i miał na celu pokrycie wydatków państwowych, bez naruszenia siły kapitalistycznej prywatnych jednostek gospodarczych, to w obecnym ustroju podatek poza funkcją budżetową wypełnia jeszcze drugą doniosłą rolę, mianowicie stanowi instrument oddziaływujący na podział dochodu społecznego, zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Polska administracja skarbowa stanęła przed koniecznością reformy systemu podatkowego i wychowania nowego typu prawdziwego obywatela—podatnika, świadomego swych obowiązków wobec Skarbu Państwa.

Następnie tow. min. mówi o osiągnięciach naszej administracji skarbowej i przebudowie systemu podatkowego, podkreślając, iż odcinek podatkowy stanowi jeden może z najtrudniejszych odcinków na ogólnym froncie walki o jawność życia gospodarczego i o wyeliminowanie z organizmu gospodarczego państwa podziemia gospodarczego.

W imieniu PPS przemawiał tow. Kala podkreślając, że pewna część społeczeństwa ukrywa skrzętnie nagromadzone bogactwa, co odbija się przede wszystkim na świecie pracy.

Tow. Serewicz z PPR powiedział, że pewna część drobnych producentów rzemieślników i kupców twierdzi, iż chcemy ich zlikwidować. Jest to kłamstwo! Chodzi nam o to, aby zlikwidować złodziei grosza publicznego i aby miliardy, które się ukrywa, były użyte na potrzeby całego narodu.

Po kilku jeszcze innych przemówieniach nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie 79-ciu warszawskich lustratorów społecznych.

Indie zapewniają ZSRR o swej przyjaźni

MOSKWA (PAP). Ambasador Indii w ZSRR, pani Wigaya Lakshimi Pandit opublikowała za pośrednictwem agencji TASS następujące orędzie do narodu radzieckiego:

„Przywiozłam dla narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia narodu indyjskiego. Indie obudziły się dzisiaj po okresie niemocy i stają wobec gigantycznego zadania zmobilizowania swych zasobów i zorganizowania swego życia narodowego, tak, aby mogły zająć należne im miejsce wśród narodów miłujących pokój i przyczynić się do rozwiązania zagadnień zagrażających pokojowi i postępowi ludzkości.

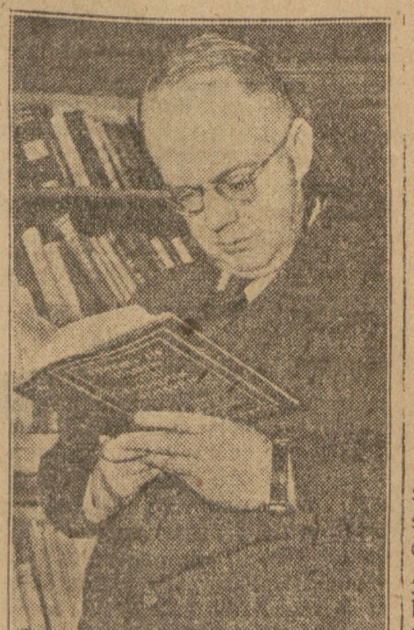
„Organizując nasze życie narodowe, pragniemy również przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni z innymi narodami na drodze wzajemnej współpracy. Czujemy się szczególnie bliscy ZSRR ze względu na to, że tak Indie jak i Zw. Radziecki wykazały dążenie do zjednoczenia i umożliwienia harmonijnego współżycia różnych ras, aby wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi narodami założyć podwaliny pod nową erę wolności, niepodległości i pokoju.

„Dumą napawa mnie świadomość, iż mogę przekazać to orędzie w imieniu wolnych Indii narodowi radzieckiemu. Będę starała się zapoznać mych ziomków z nadziejami i aspiracjami narodów ZSRR".

Delegacja polska w Radzie Bezpieczeństwa

zabiera głos przy rozstrzyganiu spraw Grecji, Indonezji, Egiptu

Wywiad z ambasadorem tow. Oskarem Lange



Tow. amb. Lange

Korzystając z obecności w Warszawie delegata Polski do Rady Bezpieczeństwa O. N. Z. ambasadora tow. Oskara Lange, zwróciliśmy się doń z prośbą o naświetlenie zagadnień, omawianych ostatnio przez Radę Bezpieczeństwa. Tow. Lange chętnie czyni zadość naszej prośbie.

— *Jak oceniacie, Towarzyszu Ambasadorze, ostatnie prace Rady Bezpieczeństwa? — pytamy.*

— Przed Radą Bezpieczeństwa stoją trzy sprawy bieżące: sprawa grecka, sprawa Indonezji oraz sprawa między Egiptem a Anglią. Najtrudniejszą z nich jest sprawa grecka. Stany Zjednoczone przy poparciu Anglii oraz innych państw żądają utworzenia komisji dwuletniej, która miałaby prawo stałej kontroli granic między Grecją a jej północnymi sąsiadami, oraz prawo swobodnego poruszania się po terytorium wszystkich państw bałkańskich.

Dla Związku Radzieckiego jak również dla Jugosławii, Bułgarii i Albanii, komisja taka jest nie do przyjęcia, ponieważ zachodzi obawa, że będzie ona służyła jako pokrywka dla najrozmaitszych intryg na Bałkanach, prowokowanych przez rząd grecki. Propozycja amerykańska nie przeszła z powodu veta delegacji radzieckiej. Delegacja radziecka złożyła własną rezolucję, proponując między innymi wycofanie obcych wojsk i obcego personelu wojskowego z Grecji. Rezolucja ta nie przeszło z powodu braku dostatecznej ilości głosów.

Projekt delegacji polskiej

W tych warunkach delegacja polska wystąpiła z projektem wyjścia z impasu, proponując, aby Rada przyjęła rezolucję polską, zawierającą wszystkie punkty, co do których wyraziły zgodę zarówno delegacja USA, jak i ZSRR. Punkty te są następujące:

1. Wezwanie wszystkich czterech państw bałkańskich do ustanowienia dobro-sąsiedzkich stosunków
2. Wezwanie do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Grecją a Abanią (Grecja uważa się za będącą w stanie wojennym z Albanią), oraz między Grecją a Bułgarią, jak również do normalizacji stosunków dyplomatycznych między Grecją a Jugosławią.
3. Zawarcie dwustronnych umów granicznych oraz ustanowienie dwustronnych komisji kontroli granicznej między Grecją a Jugosławią, Bułgarią i Albanią.
4. Rozwiązanie problemu uchodźców w sposób przyjazny.

Rezolucja ta nie przeszła. Miała za sobą tylko dwa głosy.

Obecnie delegacja amerykańska zaostrzyła swoje stanowisko i żąda uznania, że na Bałkanach istnieje stan zagrożenia pokoju. Uznanie takiego stanu otwiera możliwości sankcji przeciwko Jugosławii, Bułgarii, Albanii. Rzecz jasna, że ani delegacja radziecka, ani delegacja polska nie mogą się zgodzić na to i że impas będzie trwał nadal. Delegacja polska jest zawsze gotowa poprzeć wszystkie propozycje,

(Dokończenie na str. 2)

Problem pokoju z Japonią

WASZYNGTON (PAP). Radca Departamentu Stanu, Bohlen, wręczył w dniu 15 bm. charge d'affaires ZSRR, Sarapkinowi, notę, w której rząd St. Zjednoczonych stwierdza, iż inicjatywa zwołania konferencji 11 państw dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, nie jest sprzeczna z umową poczdamską.

Zdaniem rządu amerykańskiego, ani rada ministrów spraw zagranicznych powołana do życia w Poczdamie, ani też rada, złożona z przedstawicieli czterech mocarstw, proponowana przez rząd radziecki, nie są organami właściwymi dla opracowania traktatu pokojowego dla Japonii.

Egipt wprowadza kontrolę Suezu

KAIR (SAP). Rząd egipski zawiadomił W. Brytanię, Francję, USA oraz wszystkie państwa, korzystające z Kanału Sueskiego, że pragnie być zawiadomiony o przybyciu wszelkich okrętów wojennych do portu Kanału na 10 dni przed przypłynięciem do Suezu lub Port Saidu. Do chwili obecnej na podstawie konwencji z 1888 roku o wolnej żegludze statków wojennych i handlowych przez kanał Sueski, żadne uprzednie zawiadomienie nie było żądane.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 17 sierpnia.

Krach waluciarzy

W dzisiejszym przeglądzie prasy notujemy bardzo istotne zjawisko, jakie dokonało się na tzw. czarnej giełdzie. W ciągu ostatnich miesięcy nastąpił spadek kursu dolara na czarnej giełdzie o 100 proc. od 1100 do 560 zł.

Jakie są przyczyny tego zjawiska?

Ostatnie posunięcia gospodarcze rządu, zmierzające z jednej strony do ostrej walki z lichwą, spekulacją i wszelkiego rodzaju niegodziwymi zarobkami w t. zw. sektorze prywatnym, a z drugiej strony ustawy, faworyzujące uczciwy handel prywatny, uczciwą inicjatywę na tym odcinku, jak np. ustawa o ulgach inwestycyjnych, przyczyniły się niewątpliwie w bardzo dużej mierze do stabilizacji naszej waluty, wzrostu zaufania na rynku wewnętrznym do złotego, a co za tym idzie, do spadku walut zagranicznych. Zahamowana podwyżka cen na artykuły najrozmaitszego rodzaju, nasycenie rynku wewnętrznego artykułami pierwszej potrzeby, podrożyło w rezultacie złotówkę.

Poza tym czarnogiełdziarski kurs dolara w momencie haussy na obcą walutę był jeszcze sztucznie podniesiony przez kombinatorów i tych, którym zależało na dywersji gospodarczej kraju.

W rezultacie dziś mamy na czarnym rynku do zanotowania dwa zjawiska:

1) znacznie zmniejszoną ilość waluciarzy, którzy przekombinowali się i potracili swoje kapitały;

2) dużą podaż zagranicznej waluty przy małym kontyngencie nabywców.

Analogiczna sytuacja jest w handlu złotem.

Nie ulega wątpliwości, że jest to zjawisko nad wyraz dodatnie, świadczące o normalizacji stosunków ekonomicznych w kraju i o opanowaniu przez Rząd prób nieuczciwych machinacji walutowych. Nasza polityka skarbowa może krach czarnej giełdy zaliczyć do swoich sukcesów.

Jako zjawisko równoległe następuje wzrost zaufania do waluty polskiej za granicą, polegający na wzmożonej sile nabywczej złotego na giełdach zagranicznych.

Już w pierwszym roku naszego planu gospodarczego notujemy sukcesy. Rzecz jasna, fakt ten ma swój wydźwięk polityczny. Zjawiska ekonomiczne i polityczne są współzależne. Wzrost autorytetu politycznego państwa na świecie przynosi korzyści ekonomiczne, podobnie, jak wzrost zaufania gospodarczego budzi zaufanie polityczne.

Kongres SFIO przyjął sprawozdanie z konferencji w Zurychu

Tow. Dobrowolski przedstawił osiągnięcia i cele PPS

Thorez apeluje o jedność akcji

PARYŻ (PAP). — Na wczoraszym przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu SFIO, przedstawił Grumbach, przewodniczący Komisji dla spraw zagr. Rady Republiki, sprawozdanie z konferencji w Zurychu.

Grumbach i inni mówcy powtórzyli tezy, wysunięte tam przez socjalistów francuskich — w sprawie utworzenia międzynarodówki i przyciągnięcia SPD (niemiecka partia socjaldemokratyczna) do współpracy z innymi partiami socjalistycznymi. Po dyskusji sprawozdanie Grumbacha zostało przyjęte większością głosów.

PRZEMÓWIENIE TOW. DOBROWOLSKIEGO

LYON (PAP) — Z okazji Kongresu SFIO odbył się w Lyonie międzynarodowy wiec socjalistyczny, na którym wystąpili przedstawiciele Hiszpanii, Grecji, W. Brytanii, Belgii, Polski i Francji.

Imieniem PPS przemawiał tow. Dobrowolski, który m. in. oświadczył:

„Francuski ruch socjalistyczny, który brał udział w budowie Frontu Ludowego przed wojną, był dla nas pocieszającą zapowiedzią zmian które przyjść musiały i które przyszły. Likwidacja resztek faszyzmu, trudna walka z międzynarodowym kapitalizmem przy pomocy reform gospodarczych i społecznych — jest przedmiotem wysiłku naszych towarzyszy. Naszym głównym celem jest stworzenie warunków trwałego pokoju światowego. Wkładem naszym w budowę pokoju świata — jest wysiłek, zmierzający do utworzenia systemu bezpieczeństwa, opartego na siłach demokratycznych świata, oraz budowa państwa ludowego, jako opoki pokoju".

Wspominając o dokonanych w Polsce reformach, mówca zaznaczył: „Nie stać nas na błędy socjalistów niemieckich typu Scheidemana i Noskego. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby powtórzył się rok 1933".

Wśród napisów zdobiących salę znajdował się również transparent w języku polskim, na którym wypisane było: „Jedność robotnicza zapewni pokój światu".

LIST THOREZA

PARYŻ (PAP) — W sobotę z trybuny kongresu Daniel Mayer odczytał list, wystosowany do ogółu delegatów przez sekretarza gen. francuskiej partii komunistycznej — Thoreza. W liście tym m. in. czytamy: „Sprawę Francji, jej bezpieczeństwa i odszkodowań zakwestionowano na arenie międzynarodowej i zdaje się, że odbudowa Niemiec nastąpi przed odbudową Francji. Korzystając z tych okoliczności — reakcja podnosi głowę. Dzisiaj — podobnie jak wczoraj antykomunizm jest jej hasłem, a doświadczenie wykazało, że antykomunizm służy zawsze za punkt wyjścia do ataku przeciwko całości klasy robotniczej i przeciwko demokracji. Oto dlaczego sądzimy, że aktywiści komunistyczni i socjalistyczni mogli by i powinni za każdym razem, gdy wymagają tego okoliczności, zjednoczyć się w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Troska ta — jak wiem, — jest również troską aktywistów socjalistycznych. Klasa robotnicza byłaby niewątpliwie jednomyślna w swej aprobacie, gdyby wasz Kongres powziął decyzje, które ułatwiłyby jedność akcji.

3 Zjazdy Związków Zawodowych

Zostały zakończone przygotowania do ogólno-krajowych zjazdów następujących związków zawodowych w dniach od 29 do 30 b. m. odbędzie się w Warszawie, w Domu Akademickim — Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. W dniach 1 — 2 września tak że w Warszawie odbędzie się zjazd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelarskiego, a w dniach od 20 do 21 września w Szczecinie obradować będzie Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych. Na wszystkich tych Zjazdach zostaną wybrane nowe władze, obradujących Związków Zawodowych.

Sprawozdanie dla Marshalla będzie wkrótce gotowe

ale pomocy to nie przyspieszy

PARYŻ (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu komitetu współpracy w Paryżu, omawiana była sprawa unii celnej 16 państw europejskich, biorących udział w konferencji paryskiej. Delegat brytyjski Frank bardzo sceptycznie ocenił możliwość zawarcia unii celnej między kilkoma wysoce uprzemysłowionymi krajami. Zdaniem Franka pertraktacje takie musiałyby potrwać co najmniej 7, a może nawet i 10 lat, zanim dałyby jakieś rezultaty.

Szef delegacji francuskiej, Alphand, oświadczył, że Francja poprze ideę utworzenia unii celnej nawet, gdyby ostateczna jej realizacja miała nastąpić dopiero po 15 latach.

PARYŻ (PAP). Cztery specjalne komisje, wyłonione na konferencji paryskiej przedłożą w poniedziałek komitetowi wykonawczemu konferencji swe sprawozdania, na podstawie których sporządzone zostanie ogólne sprawozdanie dla rządu amerykańskiego.

PARYŻ (PAP). W kołach tutejszych podkreślają, że szybkie stosunkowo tempo prac komisji konferencji paryskiej nie wpłynie na przyśpieszenie pomocy amerykańskiej dla Europy wobec czwartkowego oświadczenia prezydenta Trumana, że nie przewiduje zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu.

Bez jedności działania PPS i PPR nie byłoby wielkich reform

mówi tow. min. Świątkowski w Poznaniu

W Poznaniu obradował aktyw PPS i PPR. Na konferencję przybyło z najodleglejszych zakątków Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej 2.000 działaczy obu partii.

Pierwszy przemawiał do zebranych wiceprzewodniczący CKW PPS, tow. min. Świątkowski. Mówca podkreślił doniosłe znaczenie i zdecydowany charakter ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS. „Jednolity front obu partii nie jest zagadnieniem koniunktury" — stwierdził min. Świątkowski. Uchwały Rady Naczelnej zobowiązują do pilnego przestrzegania, aby zostały one szczerze i dokładnie realizowane w życiu codziennym". Po wnikliwej analizie rozwoju ruchu robotniczego w kraju i za granicą, referent mówiąc o stronie praktycznej jednolitego frontu podkreślił, że bez jedności działania obu partii robotniczych, nie dokonalibyśmy reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, unifikacji prawa. Polska nie prowadziłaby jedynej słusznej polityki słowiańskiej; bez stale pogłębiającego się sojuszu robotniczego nie byłoby realizacji planu trzyletniego. Istnieją pewne — zupełnie nieistotne w porównaniu z wielkimi celami łączącymi obie partie — różnice, które można zawsze usunąć. Należy tylko kierować się wzajemnym szacunkiem oraz chęcią do obustronnych kompromisów. Są na temat jedności organizacyjnej obu partii robotniczych dwie koncepcje — jedna aplikująca jedność organiczną już dziś, druga głosi jedność jako manewr polityczny. Obie są niesłuszne. Problem jedności postawiliśmy w umowie szczerze i bez zastrzeżeń. Jedność obu partii robotniczych stawiamy jako cel, jednakże musi ona najpierw dojrzeć, musi nastąpić rzeczywiste zbratanie wśród mas robotniczych.

Członek KC PPR, tow. pos. Jan Izydorczyk wskazał w swym przemówieniu na wspólny cel, przyświecający obu partiom. W imieniu Komitetów Wojewódzkich obu partii mówca zapowiada, że będą one dążyły do usunięcia tych ludzi, którzy nie będą chcieli, czy nie będą umieli dojść do porozumienia. Obie partie wyeliminują ze swych szeregów, członków, którzy sądzą, że w oparciu o partię można popełniać takie czy inne przestępstwa natury moralnej czy materialnej.

Dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców, nacechowana była atmosferą pełnej szczerości i zrozumienia dla trwałego pogłębienia jednolitego frontu partii robotniczych w codziennej praktyce.

Straszna katastrofa w kopalni

104 górników brytyjskich zasypanych

WHITEHAVEN — Anglia (SAP)— W piątek wieczorem w miejscowości Whitehaven (hrabstwo Cumberland) wydarzył się groźny wybuch w kopalni „William".

Drużyny ratownicze wydobyły 54 zwłok górników zasypanych podczas wybuchu gazu w kopalni węgla w Anglii. Dotychczas jest 50 górników zaginionych. Do soboty uratowano 13 górników, którym udało się uniknąć śmierci pomimo odcięcia od świata przez wybuch i zasypania ich współtowarzyszy pracy.

Dalsza akcja ratownicza natrafia na ogromne trudności. Wydzielające się gazy i ogromne zwaliska węgla, zasypane galerie i korytarze uniemożliwiają posuwanie się drużyn ratowniczych.

Pełkow skazany na śmierć

SOFIA (SAP). W sobotę o godz. 14 został skazany na karę śmierci przez powieszenie b. sekretarz opozycyjnej partii agrarnej Petkow.

Był on oskarżony o zamach na bezpieczeństwo państwa, nawoływanie do aktów sabotażu i dywersji oraz zamach na dyscyplinę armii. Ponadto Petkow został skazany na utratę praw obywatelskich i grzywnę 500.000 lew.

Jak będzie utworzona

Międzynarodowa armia ONZ

Wywiad z amb. tow. Lange

(Dokończenie ze str. 1)

które dop[illegible]zą do rzeczywistego wyjścia z impasu.

— W jakim stanie znajduje się obecnie sprawa Indonezji?

— W odróżnieniu od sprawy greckiej, sprawa Indonezji jest wielkim sukcesem dla Rady Bezpieczeństwa. Sprawa została wniesiona przez Australię oraz Indie, które zażądały zarządzenia natychmiastowego, wstrzymania działań wojennych. Żądanie to zostało przyjęte wszystkimi głosami oprócz Anglii, Belgii i Holandii, które wstrzymały się od głosowania, motywując to tym, że jest to sprawa wewnętrzna, nie podlegająca kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

W dodatku Rada jednomyślnie poleciła Holandii i Republice Indonezyjskiej pokojowe załatwienie sporu przez arbitraż, albo inne środki wybrane przez obie strony. Nie przeszła natomiast propozycja delegacji radzieckiej, początkowo wysunięta przez Indie i poparta również przez Polskę, aby aż do rozstrzygnięcia sporu wojska holenderskie i indonezyjskie wycofały się na pozycje, jakie zajmowały przed rozpoczęciem działań wojennych.

Na skutek apelu Rady Bezpieczeństwa działania wojenne zostały wstrzymane. Sprawa ta nie jest jednak ostatecznie załatwiona. Toczą się dyskusje na temat uregulowania sporu. Holendrzy chcą mediacji amerykańskiej, natomiast Indonezyjczycy pragną międzynarodowej komisji, która by rozpatrzyła sytuację. Okazuje się również, że odbywają się jeszcze sporadyczne starcia między wojskami holenderskimi a indonezyjskimi. Prawdopodobnie sekretarz generalny Trygve Lie wyśle obserwatora, celem dopilnowania wykonania rozejmu.

— Jakie stanowisko zajmuje Polska w sprawie żądań Egiptu?

— Egipt zażądał rewizji traktatu z Anglią z r. 1936, na mocy którego W. Brytania utrzymuje wojska na terytorium Egiptu. Ponadto Egipcjanie żądają również wycofania wojsk oraz administracji angielskiej z Sudanu i przywrócenia pełnej suwerenności Egiptu nad Sudanem.

Delegacja polska zajęła już stanowisko w tej sprawie, popierając w pełni żądanie Egiptu wycofania wojsk angielskich z jego terytorium. Uważamy to bowiem za konieczne dla pełnej realizacji niepodległości państwa egipskiego.

Co do Sudanu uważamy również, że wojska i administracja angielska powinny zostać wycofane. Pozostawiamy jednak otwartą kwestię połączenia Sudanu z Egiptem, uważamy, że w tej sprawie należy mieć więcej informacyj co do stanowiska i życzeń ludności Sudanu. Popierając żądanie Egiptu w sprawie wojsk angielskich, delegacja polska podkreśla jednak z całym naciskiem pozytywną rolę, jaką wojska angielskie odegrały w Egipcie w czasie ostatniej wojny, broniąc Egiptu przed najazdem niemieckim.

— Jakimi sprawami zajmuje się pozatym Rada Bezpieczeństwa?

— Poza sprawami bieżącymi stoi przed Radą Bezpieczeństwa sprawa rozbrojenia oraz sprawa wojsk, jakie poszczególni członkowie O. N. Z. mają oddać do dyspozycji Radzie Bezpieczeństwa. Sprawą rozbrojenia zajmuje się specjalna komisja. Prace jej posuwają się bardzo powoli, gdyż uwaga Rady jest w tej chwli zajęta sprawami bieżącymi, które wymieniłem.

W sprawie wojsk do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa osiągnięto porozumienie w znacznej części punktów. Są jednak jeszcze pewne różnice zdań na temat składu wojsk stawianych do dyspozycji Rady, przez stałych członków Rady (inni członkowie O. N. Z. będą również powołani z czasem do oddania pewnej ilości wojsk do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa).

Delegacja radziecka stoi na stanowisku równości wkładów t.zn., że każdy stały członek powinien oddać do dyspozycji Rady, tę samą ilość wojsk rozmaitych rodzajów broni, podczas gdy pozostali członkowie stali uważają, że wkłady powinny być równowartościowe, ale nie koniecznie takie same np. jeden daje więcej floty, drugi — wojsk lądowych, trzeci lotnictwa itd.

Jednakże delegacja radziecka również dopuszcza wyjątki od zasady równości. Na tej podstawie osiągnięcie porozumienia wydaje mi się możliwe.

Druga różnica poglądów istnieje na temat lokacji tych wojsk oraz ich baz. Według opinii większości stałych członków Rady Bezpieczeństwa, wojska stałego członka Rady Bezp., mogą być lokowane również na terytoriach innych państw, należących do Rady i mogą mieć tamże swoje stałe bazy. Delegacja radziecka sprzeciwia się temu uważając, że powinny one być lokowane ściśle we własnym kraju, z którego są wezwane przez Radę w razie potrzeby. My popieramy to stanowisko, gdyż obawiamy się, że propozycja większości może doprowadzić do usankcjonowania stałego przebywania wojsk większych mocarstw na terytoriach państw mniejszych. Może to też doprowadzić do usankcjonowania stałej okupacji terytoriów kolonialnych.

Wywiad przeprowadził

W. Rudnicki

Skazanie przywódcy komunistycznego w USA

WASZYNGTON (SAP). Gerhard Eisler, najwybitniejszy działacz komunistyczny w USA został skazany na 5 lat więzienia i 5.000 dolarów grzywny.

Uprawnienia Rady Bezpieczeństwa kwestionowane przez Holandię

Aresztowanie przewodniczacego Indonezyjskiego Frontu Narodowego

N. JORK (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest zgodzić się na wysłanie do Indonezji bezstronnej komisji śledczej i arbitrażowej pod warunkiem, że nie będzie ona podlegała jurysdykcji Rady Bezpieczeństwa. Rząd holenderski nie uznaje bowiem prawa Rady Bezpieczeństwa do interweniowania w obozie holendersko-indonezyjskim.

Van Kleffens zaproponował, by komisja śledcza składała się z przedstawicieli trzech państw, Holandia i Indonezja wyznaczą po jednym delegacie, a obaj delegaci wspólnie wybiorą trzeciego członka komisji. Przedstawiciel Belgii poparł stanowisko van Kleffensa.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa oświadczył, iż Holandia nie ma prawa odrzucania arbitrażu Rady.

ARESZTOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO FRONTU NARODOWEGO

LONDYN (PAP). Ze źródeł indonezyjskich donoszą, że holenderskie władze wojskowe zaaresztowały dr. Mualladi, przewodniczącego Frontu Narodowego w Batawii — federacji 43 republikańskich partii politycznych i zw. zawodowych. Dr Mualladi był przeciwnikiem współpracy z Holandią.

HOLENDRZY ATAKUJĄ

BATAWIA (SAP). Komunikat republikański donosi, że Holendrzy zrzucili spadochroniarzy na południe od Garvet w zachodniej części wyspy Jawy.

W środkowej części Jawy ataki holenderskie zostały odparte. Republikanie donoszą, że Holendrzy mimo zawieszenia broni okupowali kilka miejscowości.

Na konferencji panamerykańskiej przemawiał Trygve Lie

NOWY JORK (PAP). — Z Petropolis (Brazylia) donoszą, że brazylijski minister spraw zagranicznych Raul Fernandez zagaił pierwsze posiedzenie plenarne konferencji międzyamerykańskiej. Podkreślając dążenia krajów amerykańskich do stworzenia własnego systemu obrony, mówca zaznaczył, że kraje te pragną jednocześnie udoskonalić swą współpracę w ramach ONZ.

Z kuluarów konferencji donoszą, że sekretarz stanu Marshall stoi obecnie na stanowisku, że do powszechnej prawomocności ewentualnych zarządzeń zbiorowych krajów amerykańskich, powinna wystarczać większość 2/3 głosów tych krajów. Delegacja argentyńska podziela to stanowisko. Oznacza to zaniechanie projektów stosowania prawa veta przy podejmowaniu zbiorowych zarządzeń międzyamerykańskich.

20 ministrów spraw zagranicznych Ameryki, uchwaliło jednomyślnie rezolucję o mediacji Brazylii i Argentyny w paragwajskiej wojnie domowej:

W mowie inauguracyjnej na konferencji amerykańskich ministrów spraw zagranicznych w Petropolis koło Rio de Janeiro sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zaznaczył, że narody amerykańskie, unikając lokalnych sporów i zamieszek regionalnych, mogą przyczynić się do zapobieżenia większym konfliktom.

„Możecie — mówił Trygve Lie — dać przykład innym narodom, które nie mają możności tak dobrego wzajemnego poznania się, jak to powinno mieć miejsce między sąsiadami".

Po poufnym zebraniu delegatów, argentyński minister spraw zagranicznych Bramuglia oświadczył prasie, że Argentyna nie będzie bynajmniej tak nieprzejednana co do kwestii jednomyślności decyzji obecnej konferencji. Deklaracja ta załagodziła znacznie niepokój, który dał się odczuwać wśród większości delgacji wobec zapowiedzi, że Argentyna chce stosować veto. Minister Bramuglia udzielił również wyjaśnień w sprawie inicjatywy argentyńskiej co do zwołania konferencji gospodarczej. Konferencja ta ma na celu zorganizowanie współpracy i pomocy międzyamerykańskiej. Różni się ona więc od planu Marshalla dla Europy o tyle, że plan ten opiera się zasadniczo na pomocy zewnętrznej.

Wiadomości sportowe

RAID TATRZAŃSKI

W pierwszym dniu V Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego startowało 127 motocyklistów do jazdy terenowej. Ukończyło ją 99. (również 9 motocyklistów czeskich).

Po pierwszym dniu klasyfikacja przedstawia się następująco: Kat. do 130 ccm.: 1 Bochaczek (KKCM) 0 punktów karnych za jazdę terenową czas 138.9 sek. Kat. do 250 ccm.: 1- Jakubowski („Pogoń" Katowice) — 0 pkt. karnych, czas — 35,9. Kat. do 350 ccm. 1) Brun Stanisław (PKM Warszawa), 0 pkt. karnych, czas 32,8. Kat. ponad 350 ccm.: 1) Gargul („Polonia" Bytom) — 4 pkt. karne czas 36,5.

W kat. wozów z przyczepkami: 1) Potajało („Legia" W-wa) — 14 pkt. karnych, czas 40,3 sek.

MISTRZOSTWA WATERPOLOWE

Pierwszy dzień drugiej rundy mistrzostw waterpolowych Polski, rozgrywanych w Krakowie, przyniósł szereg sensacyjnych wyników.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

KSZO — „San" — 5:4 (2:2); „Pogoń" (Kat.) — „Cracovia" 3:3 (2:2); „Polonia" (Bytom) — „Elektryczność" (W-wa) 2:1 (01); KSZO (Ostrowiec)—„Pogoń" (Katowice) 1:0 (0:0); „Polonia" (Bytom) — „San" 2:[illegible]; „Elektryczność" — „Cracovia" 6:[illegible] (4:1).

Tabela, po uwzględnieniu wyników poprzedniej rundy rozegranej w Poznaniu, przedstawia się następująco:

1) „Polonia" (Bytom) 13 pkt., [illegible] KSZO (Ostrowiec) — 8 pkt., 3) „Cracovia" — 7 pkt., 4) „Elektryczność" (W-wa) — 6 pkt., 5) „Pogoń" (Katowice) — 5 pkt., 6) „San" — 2 pkt.

AUSTRALIA PROWADZI 2:1

W dalszym ciągu meczu tenisowego o puchar Davis'a rozgrywanego w Montrealu, rozegrano w dniu [illegible] b. m. grę podwójną, która zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Australijczyków w trzech setach 6:2, 6:2, 6:2.

PRZEGLĄD PRASY

CZARNE DNI CZARNOGIEŁDZIARZY

Jak donosi wczorajszy „Express Wieczorny":

Po ostatnich posunięciach Rządu, wymierzonych przeciwko spekulacji oraz przez ustawy o ulgach inwestycyjnych dla kapitałów legalnych, „czarna giełda" zaczęła przeżywać swoje „tragiczne chwile".

Kurs dolara wywindowany jeszcze w maju br. na 1100 złotych, zaczął spadać. Przez czerwiec i połowę lipca macherzy giełdowi robili wszystko, aby powstrzymać grożącą im katastrofę. Dolar powstrzymywany sztucznymi zakupami grawitował w granicach 850 złotych. Jednakże i ten kurs był zbyt wydęty w stosunku do rzeczywistej siły nabywczej walut obcych. Dlatego też w drugiej połowie lipca nastąpił generalny krach na czarnej giełdzie i mimo wszelkich usiłowań macherów walutowych rynek polski stracił całkowicie zainteresowanie dolarami i innymi walutami.

Obecnie dolary na czarnej giełdzie oferuje się w sprzedaży po 560 złotych, w kupnie 600 zł.

Nastrój czarnej giełdy charakteryzuje ogromna podaż dolarów przy całkowitym braku zainteresowania „sypanką" (banknoty 5, 10 i 20 dolarowe).

Jednocześnie daje się zauważyć ogromny spadek cen złota. Za łom czternastokaratowy jubilerzy nie chcą dziś więcej płacić jak 740 — 760 zł. za gram.

Straty ponieśli zarówno czarnogiełdziarze, jak i ci, którzy ciułali dolary „do pończochy":

Ogółem czarnogiełdziarze stracili (jak obliczają znawcy) około 3 miliardów złotych na podtrzymywanie kursu, zaś drobni ciułacze co najmniej trzy razy tyle na lokowanych w dolarach oszczędnościach. Przysłowiowa „pończocha dolarowa" przestała być w Polsce najlepszym sposobem oszczędzania.

Jednocześnie wzrósł kurs polskiej waluty na giełdach zagranicznych:

M.in. banki czechosłowackie płacą 600 złotych za 100 koron, przyjmując polską walutę bez żadnych ograniczeń.

Tak samo można bez żadnych trudności wymienić złote polskie na Węgrzech, w Rumunii, we Francji i w Danii.

Polska klasa robotnicza

zagospodarowała Ziemie Zachodnie i związała je na zawsze z Polską

Przez dziesiątki lat będą się historycy, dziennikarze i „szarzy ludzie" zastanawiali, jakie elementy, jakie siły, w zniszczonej okupacją Polsce, zdolne były do dokonania tego wszystkiego w kraju, na co my, współcześni dziś patrzymy. Zginął przecież kwiat inteligencji, tej najwartościowszej, zginęła milionowa rzesza ludzi młodych. Przed tymi, co przeżyli stanęło zadanie, zdawałoby się ponad siły.

Ziemie Odzyskane należało nietylko zaludnić, ale i zagospodarować. Uruchomić tak skomplikowane i wymagające specjalistów zakłady jak kopalnie, koksownie, fabryki, elektrownie a nawet mniejsze warsztaty pracy. Zaorać, zasiać, uprawić dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

A tymczasem, mimo utyskiwań na brak ludzi, po wysiedleniu Niemców, zwłaszcza fachowców, na Ziemiach Zachodnich wre praca i dzieło odbudowy dokonuje się w tempie wprost niespotykanym. Ze wszystkich państw zniszczonych wojną i okupacją, Polska zajmuje czołowe miejsce, dzięki żywotności narodu, która nie załamała się, mimo potwornych, sześcioletnich metod, stosowanych przez hitleryzm a zmierzających do zniszczenia.

Inne państwa mogą się z powodzeniem na nas wzorować, co może dokonać niezłomna wola narodu, w pierwszym rzędzie klasy pracującej, tak w miastach, jak i na wsi.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że odbyła się „wędrówka ludów" na miarę niespotykaną w dziejach świata.

Kilka milionów ludzi zmieniło miejsce zamieszkania, przenosząc się ze wschodu na zachód, z północy na południe. W nowych, bardzo różnych warunkach, rozpoczynali nowe bytowanie, ale z miejsca, „zakasawszy rękawy", stanęli do pracy.

PPS na posterunku

W miastach wojewódzkich Ziem Odzyskanych, koncentrują się ośrodki dyspozycyjne naszej partii. W pięknych domach, w dobrze urządzonych lokalach, urzędują sekretarze i cały sztab sił pomocniczych.

Zastanawia, wprost uderza fakt, że nawet w *najmniejszych wioskach*, gdzie często połowa domów jeszcze nie jest zamieszkana, *wszędzie ale to dosłownie wszędzie* wiszą napisy: Komitet taki, czy inny *P. P. S.* a w Komitetach tych pracują ludzie przeważnie na wysokości zadania. Z wszystkich stron Polski zbiegli się na ten tak ważny odcinek, żeby świadczyć przed teraźniejszością i przyszłością, że *PEPESOWCY* nie spóźnili się, że zrozumieli i ocenili ważność zagadnienia i oddali Ziemiom Odzyskanym swój entuzjazm, swoją pracę, swoją najlepszą wolę.

Spod sztandarów PPS. wyszli ofiarnicy, ludzie z poczuciem odpowiedzialności, świadomi, że ich postępowanie dodaje spendoru starym sztandarom, na których przed pół wiekiem wypisano: *Niepodległość i Socjalizm*, a Niepodległości nie można sobie wyobrazić bez Ziem Odzyskanych.

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu PPS. w małej wiosce powiatu jeleniogórskiego, towarzyszem z Borysławia, przekonać mogła każdego pesymistę, że „sprawa" spoczęła w najniezawodniejszych rękach. Przyszedł w maju 1945 r. jest już „starym" ślązakiem i szczerze opowiada o przeżyciach tego okresu, wcale nie łatwych, jak zresztą zwykle to bywa w okresach bezpośrednio po wojnie.

Nie damy tej ziemi

Zdumiewa, jak prędko ci przybysze wrośli w tę ziemię. Wspominają, śpiewną wymową, „dawne czasy" ale rozumieją odpowiedzialność każdego człowieka w tym wielkim wyścigu pracy, która musi być dokonana na Ziemiach Odzyskanych. „My pepesowcy nie damy się nikomu wyprzedzić", — zapewnia młody OMTurowiec — przecież na nas patrzą". Tak, patrzy Polska, patrzy i zagranica pełni podziwu dla tego „cudu", dokonanego rękoma ludu roboczego.

Zgromadzenie w Solicach Zdroju, w lokalu (piękna sala) Komitetu PPS. Przybyło liczne grono uczestników. Przemawiałam z tow. posłem Grossem, entuzjastycznie witani i żegnani. Tak było i w Sobieszczynie, koło Wałbrzycha, gdzie przemawialiśmy na odprawie PPS i PPR z udziałem tow. posła Marca z PPR. Sala nabita wszyscy słuchają z zainteresowaniem.

Inne zagadnienie. Na zebraniach spotykam wielu górników z Francji, którzy czują się już jak u siebie w domu. Kobiety spotkane na kolonii RTPD, zapewniały mnie, że wróciły do Polski, „bo nie mogły sobie dać rady", tak tęskniły za krajem, chociaż już 25 lat były we Francji.

Młodzież przybyła do kraju, uczy się pilnie na różnych kursach, żeby wyrównać braki językowe. I pomyśleć, że tysiące Polaków męczy się na obczyźnie i nie wraca, z obawy „przed Sybirem" i innymi okropnościami.

Odpoczynek po pracy

Dolny Śląsk posiada wspaniałe o światowej sławie uzdrowiska. Wczesną wiosną 1945 r. przyszli pierwsi pionierzy, żeby ująć ster i obronić przed szabrownikami urządzenia kąpielowe, hotele, wille. Na ich czele tow. Wacław Lenga, obecnie dyrektor Uzdrowisk Dolno-Śląskich.

Organizacja ta zaczęła działać w oparciu wyłącznie o zapał i poczucie obowiązku, bez ustalonego budżetu, bez pomocy, żeby uratować dobro społeczne, poto, aby po dwu latach tysiące ludzi chorych znalazło w uzdrowiskach pomoc i opiekę. Solice, Kudowa, Wieniec Zdrój, Duszniki, Cieplice i wiele innych miejsc kuracyjnych zyskały już „prawa obywatelskie" w Polsce, a niedługo i zagraniczni chorzy zaczną szukać poratowania zdrowia właśnie na Dolnym Śląsku.

Cała kraina aż huczy od śpiewu. To młodzież i dzieci zjechali na tę przepiękną ziemię. Rozbito namioty w zacisznych, uroczych zakątkach, powstały całe miasteczka młodzieżowe, czy dziecięce, gdzie sławi się piękność ziemi śląskiej i uczy poznawać własny kraj.

Na tysiące liczyć trzeba wczasowiczów, skierowanych przez związki zawodowe, spółdzielcze, różne zrzeszenia, centrale. W każdym razie przez miesiące wakacyjne, przesunie się przez Ziemie Odzyskane kilkadziesiąt tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych, którzy mimo trudów podróży (często stojąc „na jednej nodze") zachowają uczucie wdzięczności, że mogli spędzić odpoczynek, właśnie na tym kawałku ziemi polskiej.

Wszystkie zagadnienia organizacyjne są jeszcze w stanie płynnym, nie jedno trzeba będzie zmienić; w każdym razie *„ci pierwsi"* zasługują na uznanie i słowa zachęty, za ich niezłomną wolę służenia krajowi w tym pierwszym, najtrudniejszym okresie.

Dokonał się w każdym razie *„wielki cud"* na Ziemiach Odzyskanych, dokonał się dzięki wysiłkowi ludu pracującego, tak pepesowców, jak peperowców, jak i całej milionowej rzeszy chłopów spod różnych znaków. A to przecież najważniejsze, zwłaszcza, że wróg, bestia germańska, podnosi głowę, zachęcona przez kapitał, któremu nowy ład nie odpowiada. Śnią im się dawne, dla nich dobre czasy. Sen ten nie może się urzeczywistnić. Czuwa nad Odrą i Nysą polska klasa robotnicza.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Prezes „Społem" tow. Żerkowski wizytuje oddziały śląskie

Prezes „Społem", tow. Żerkowski, w czasie swego pobytu na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego i województwa dąbrowskiego dolno-śląskiego, przeprowadził ostatnio wizytacje w oddziałach „Społem" w Prudniku, Koźlu, Raciborzu i Rybniku.

W Raciborzu odbyła się konferencja z delegatami spółdzielców oraz przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, partii politycznych i organizacji. Na zakończenie lustracji tow. Żerkowski przybył do Katowic, gdzie odbył konferencje z przedstawicielami władz spółdzielczych okręgu śląskiego.

NA MARGINESIE

Papiery...

Jestem człek dobroduszny i zasadniczo pozbawiony krwiożerczych uczuć. Mało tego, miłuję rodzaj ludzki i życzę mu z całego serca wszystkiego najlepszego. Ale czasem niestety, budzą się we mnie niedobre myśli...

Są bowiem takie, pozornie drobne, nieważne sprawy, które nawet człeka - anioła mogą wyprowadzić z równowagi. Np. powiadają, piszą, skarżą się ludzie świadomi rzeczy, że w Polsce brak papieru, że musimy się ograniczać. Nieprawda, po stokroć nieprawda. Jesteśmy narodem chyba na świecie najbardziej na świecie zasobnym w papier. Dowód...

Ano znajdźcie się w pierwszej lepszej miejscowości uzdrowiskowej, podążcie śladem tej, czy innej wycieczki, a ujrzycie wszędzie pozostałości po niej, w postaci hojnie rozrzuconych papierów, z malowniczym i sympatycznym dodatkiem skorupek od jajek, czy puszek od konserw. Na nadmorskiej plaży, w głębi lasu, czy na karkołomnych ścieżkach górskich. W parku i w szczerym polu. Brat rodak wszędzie jest jednakowy. Skonsumuje przyniesioną przez siebie strawę, uraczy się pięknym widokiem oszaleje z zachwytu uczci swój pobyt wyrytym w głazie, albo na drzewie sercem przebitym strzałą, albo inicjałami, lub spieszczonym imieniem ukochanej, no i rozrzuci niefrasobliwie setki, tysiące, miliony toreb, starych gazet, zatłuszczonych papierzysków. I ani mu to w głowie, że miejsce jego postoju, zamieniło się w zwyczajny, niechlujny śmietnik. A spróbuj mu zwrócić uwagę. Oburzy się, jeszcze ci naurąga, orzeknie, że śmieszne pretensje, że wolność obywatelską flejtuchowi chcesz krępować.

Piszę ostro i z ogniem, alem doprawdy smutny i wyprowadzony z równowagi. Ot teraz, łażąc po górach, coraz to wlokę jakieś papierzyska przy pomocy laski pod kamień, czy w krzaki, aby nie walały się na uczęszczanych drogach. Ale co ja jeden, biedny mogę zrobić? Siła złego na jednego. Syzofowa, beznadziejna praca.

Dlatego, jak to się mówi, postanowiłem zaapelować. Rodacy, obywatele zmiłujcie się. Przestańcie niszczyć po zbójecku, okrutnie, polski, naprawdę piękny krajobraz. Zdobywajcie się na doprawdy niewielki wysiłek spalenia pozostawianych papierzysków, czy dyskretnego ukrycia ich w krzakach, pod kamieniem, bo ja zresztą wiem gdzie?

To się naprawdę, bez reszty opłaci... I to wcale nie jest rzecz taka znowu błaha, jak się wam wydaje. Chodzi o to, aby słowo kultura przestało być odświętnym frazesem, a stało się naszym chlebem codziennym.

ALFA.

Zdrowy wypoczęty robotnik

podstawa rentowności przemysłu

Uwagi na marginesie akcji wczasów

W wyniku wojny wyszliśmy z bardzo uszczuplonym biologicznym potencjałem ludzkim: strata kilku milionów w zabitych, wymordowanych i zmarłych, wielkie spustoszenia chorobowe: fizyczne i psychiczne. Taka jest rzeczywistość. Otóż naukowe stwierdzenie, że rentowność każdego przedsiębiorstwa uzależniona jest przeważnie od wydajności pracy robotnika, a wydajność pracy robotnika z reguły od możliwości szybkiej regeneracji zużywanej energii, a ta znów z kolei od ilości i jakości odpoczynku wysuwa to zagadnienie i u nas na czoło. Podczas, gdy w kapitalistycznym ustroju podniesienie rentowności przedsiębiorstwa ma na celu wzbogacenie kapitalisty kosztem interesów robotnika, to w naszym modelu gospodarczym leży ona na linii interesów robotnika i państwa, którego robotnik jest współgospodarzem, — współwłaścicielem. Mówiąc jeszcze inaczej od zdrowia fizycznego świata pracy zależeć będzie szybkość odbudowy kraju i jego dobrobyt.

Już dziś trzeba się zastanowić, czy ciężko pracujący robotnik regeneruje dostatecznie swoje siły poprzez wczasy, urządzenia lecznictwa zdrojowego, uzdrowiska? Mamy setki, tysiące domów wypoczynkowych, zajętych przez różne zjednoczenia przemysłowe, ministerstwa, instytucje, związki. Szczególnie na Ziemiach Zachodnich aż się roi od różnych nazw.

Zdroje i uzdrowiska są przepełnione, tylko nie wiem czemu to przypisać, że ciągle za mało widać tu twarzy i rąk robociarskich a natomiast dużo ludzi, których ubiór i sposób bycia wskazuje na to, że są „publicznością kurortową".

Gdzie szukać przyczyn?

Po pierwsze, ceny za zabiegi lecznicze, nawet te ulgowe, honoraria lekarskie, koszty utrzymania są wcale a wcale nie na kieszeń robotnika i inteligenta pracującego. Leczenie zdrojowe, obliczone najskromniej przy taryfie ulgowej np. w Cieplicach-Zdroju wynosi przeciętnie około 300 zł. (2 zabiegi lecznicze, kabina wypoczynkowa, wypożyczenie ręcznika, prześcieradła, przechowanie garderoby, karta kuracyjna, taksa lekarska). Mieszkanie łącznie z utrzymaniem dziennym minimum 400 zł plus jakieś drobne wydatki (dziennik, papieros, tramwaj itp.) 100 zł. — w sumie 800 zł. Skąd pracownik czy robotnik może mieć 30 dni razy 800 zł. — 24.000 zł.?

Zaznaczyć tu trzeba, że np. sanatorium w Cieplicach-Zdroju dysponuje łącznie z hotelami ok. 300 łóżkami, za które płaci ubezpieczalnia społeczna wysyłająca tu swoich pacjentów. Jak widzimy jest to liczba bardzo skromna.

Wobec powyższego większość robotników czy pracowników zmuszona jest płacić 24.000 zł., a na tyle ich nie stać.

A teraz drugi problem. Podobnie przedstawia się sprawa z uzdrowiskami i wczasami, zachodzi tylko ta różnica, że bardziej dochodowe gałęzie przemysłu „mogą sobie pozwolić" na lepsze wczasy, mniej dochodowe na gorsze, a inne działy pracy, jak administracja, sądownictwo, szkolnictwo, samorząd na b. skromne.

Mimo jednak tych niedomogów ruch letniskowo turystyczny jest olbrzymi. Szczególnie dobrze radzi sobie młodzież. W samym powiecie jeleniogórskim na obozach harcerskich przebywało w lipcu kilkadziesiąt tysięcy harcerzy, OMTUR-owców, ZWM owców, ZNMS-owców, Życiowców, Wiciowców itd.

Jak powiedziałem sprawa wczasów jeszcze nie gra idealnie. Ażeby nie wypaczyć zdrowych założeń Rządu o wczasach robotniczych i lecznictwie powszechnym, konieczne byłoby — jak mi się wydaje — wyłonienie ciała koordynującego, złożonego z przedstawicieli ministerstw zdrowia, pracy i opieki społecznej, oświaty, przedstawicieli KCZZ oraz świata lekarskiego, któreby, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia opracowało plan, usuwający istniejący jeszcze chaos.

Ciało takie, koordynując zamierzenia i wysiłki wymienionych i zajmujących się tymi sprawami instytucyj, powinno być wyposażone w specjalne uprawnienia do rozstrzygania sporów w imię interesów ogólnych.

KAZIMIERZ TURAJ

Co miesiąc 100 wynalazków

Przemysł chemiczny i ceramiczny przoduje

Co miesiąc Polski Urząd Patentowy przyjmuje zgłoszenia ok. 100 wynalazców i ok. 80 wzorów użytkowych.

Zgłoszony wynalazek podlega starannej ocenie i badaniu specjalnych radców technicznych, którzy ustalają czy wynalazek jest w rzeczywistości nowy i czy rozwiązuje pewne zagadnienie, czy nie jest utopią, bo do Urzędu w dalszym ciągu zgłaszają się również i maniacy, chcący opatentować perpetuum mobile czy inny „genialny wynalazek".

Ze zgłoszonych wynalazków ok. 40% wędruje do kosza. Ci, których wynalazek uznany został za istotny, czekać muszą nieraz cały rok na udzielenie patentu. Wynalazca musi wydać drukiem na własny koszt i przesłać do Urzędu specjalny opis patentowy. Opłata za zgłoszenie wynalazku do opatentowania wynosi zł. 400, poza tym wynalazca musi opłacać stale zwiększające się opłaty roczne w ciągu lat 15 Opłata za pierwszy rok wynosi 500 zł., za trzeci 1.000 — i t.d., w roku 15 płaci się 10 tys. zł.

Opłata za zgłoszenie znaku towarowego wynosi zł. 100. Dokonane wynalazki podzielone są na 88 klas. Np. klasa 29 — to włókna przędzalnicze, 32 — szkło, 62 — obejmuje żeglugę powietrzną, klasa 83 zegary itd.

Po wojnie najwięcej u nas dokonano wynalazków z dziedziny przemysłu chemicznego i ceramicznego. Na drugim miejscu stoi przemysł metalowy, na trzecim elektrotechnika, na czwartym przemysł maszynowy. Zwraca uwagę, iż duża ilość wynalazków zgłoszonych jest przez majstrów i robotników fabrycznych, wśród tych wynalazków jest kilka więcej sensacyjnych.

Przeszło 1350 poradni

dba o matkę i dziecko

O zagadnieniu ochrony dziecka zwykle pisze się propagandowo, albo pesymistycznie. Przy tym propaganda ma często charakter ogólnikowy, a pesymizm jest zawsze jałowy. Poniższy krótki rzut oka ma za zadanie dać obraz co zostało zrobione na odcinku zdrowia dziecka i przez to wskazać kierunek właściwej, codziennej pracy, mało efektownej może, ale będącej podstawą całej akcji dziecięcej.

Służba zdrowia rozpoczęła akcję na odcinku zdrowia dziecka od organizowania poradni na początku roku 1945. Zorganizowano w ciągu tego roku 410 poradni dla dzieci i matek, które udzieliły 176.739 porad — 111.920 dzieciom, kuchnie mleczne były „w proszku", praca pielęgniarska nieuporządkowana.

W roku 1946 było czynnych 850 poradni dla dzieci, 503 poradnie dla kobiet, 274 kuchnie mleczne, było pod opieką poradni 670.720 osób (to jest właśnie wzrost o 500 proc. w stosunku do roku poprzedniego). udzielono prawie milion porad (956.215), kuchnie mleczne wydały 2.740.428 litrów mleka i 2.448.713 porcyj mieszanek leczniczych dla niemowląt. Pielęgniarki wykonały 157.668 odwiedzin domowych. Jeśli przyjmiemy, że pielęgniarka zrobiła przy każdej wizycie 1.4 km (125 m tam i tyleż z powrotem, a w małym miasteczku i na wsi wypada dużo — dużo więcej), to otrzymamy 39.668 km „wydeptanych" przez pielęgniarki odwiedzające niemowlęta.

Było dużo niedociągnięć; za mało porad bo tylko 1 i pół na osobę (w Szwecji 4), nie wszystkie poradnie robią odwiedziny domowe (a taka poradnia bez wizyt domowych nie jest właściwie poradnią), no i co najważniejsze — zaledwie 30 proc małych dzieci znajduje się w ich ewidencji. Przyznać jednak należy, że w ciągu 2 lat został zrobiony ogromny krok naprzód.

Ale każda organizacja przedstawia wartość o tyle, o ile daje dodatnie wyniki. Czy można już mówić o wynikach? Z pewnością tak. W Polsce liczba zgonów niemowląt jest bardzo wysoka, jest to tragiczne dziedzictwo po okupacji. Wśród dzieci, będących pod stałą opieką poradni liczba zgonów wynosi zaledwie 0,7 proc W miastach, w których w roku 1945, szczególnie latem, śmiertelność niemowląt była katastrofalna (np. w Warszawie, Bydgoszczy) — po uruchomieniu poradni liczba zgonów spadła wracając do normy przedwojennej.

A teraz tradycyjnie trochę pesymizmu: mało lekarzy, mało pielęgniarek, mało pieniędzy, mało mleka; są duże obszary, w których założenie poradni należy do kategorii marzeń, liczne poradnie nie stoją na poziomie. Wyniki dwóch lat pozwalają jednak przypuszczać, że postęp będzie stały i niezawodny.

Należy oczekiwać, że Skarb Państwa i samorządy przyznają znaczne fundusze na ten cel (jest to pewna, wysoko oprocentowana lokata kapitału), że pomyślnie zostanie rozwiązana sprawa zaopatrzenia kuchen mlecznych i poradni w mleko. Rozdawnictwo mleka dla matek i dzieci oraz mieszanek jest jednym z najskuteczniejszych sposobów zwalczania zakażeń i wyniszczenia o ile jest kontrolowane przez pracowników służby zdrowia. Niech wreszcie ambicją każdej gminy będzie posiadanie poradni dla matek, niemowląt i dzieci.

Dr. Sk. h.

Przez Czechosłowację (II)

Czego nie widziałem i co słyszałem

podczas pobytu w Pilźnie

Pilzno, w Sierpniu 1947 r.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA").

W POPRZEDNIM reportażu skarżyłem się Wam na pech, który spowodował, że nie danym mi było obejrzeć przy pracy wielkich zakładów Skody w Pilźnie. Z tego prostego powodu, że wszyscy pracownicy — dwadzieścia tysięcy chłopa — pojechali na wczasy i fabryka stoi nieczynna. Wytłomaczono mi przy tej okazji, że długotrwałe a skrupulatne badania wykazały, iż ten właśnie system „masowego urlopu" okazał się dla pewnej kategorii zakładów przemysłowych najbardziej ekonomiczny i oszczędny.

Zaniepokoiłem się poważnie. Moim następnym etapem miały być największe na świecie fabryki obuwia „Bata" — i powstałe przy nich „Miasto butów — Zlin". Frapował mnie ten tytuł „Miasto butów" — nasuwał jakieś bajkowe skojarzenia o mieście, gdzie burmistrzem jest oczywiście solidny, poważny sznurowany kamasz, gdzie porządek utrzymują lśniące, wyczyszczone buty z cholewami, gdzie małe sandałki biegną każdego ranka do szkoły, a stare, dziurawe pantofle żebrzą na rogach ulic, otrzymując łaskawe datki od eleganckich sportowych tyrolek i kolorowych, malowanych koturnów na korkach.

Kraina butów

ALE — bez tych baśniowych alegorii! Czechosłowacja jest największym na świecie eksporterem obuwia. Już w roku 1946 produkcja czechosłowacka wynosiła 32.000.000 par butów, czyli prawie 3 pary na 1 mieszkańca. W roku 1948, według planu dwuletniego przemysł obuwiowy ma wypuścić na rynek 45.520.000 par. Jest rzeczą zupełnie oczywistą że zaledwie część tej produkcji idzie i pójdzie na rynek wewnętrzny. Przecież Czechosłowacja mogłaby dziś już w przeciągu roku obuć Polskę, Jugosławię i Bułgarię, tak że kraje słowiańskie miałyby w czym stąpać po ziemi. Rynek wewnętrzny jest stale nasycony, produkcja przedwojenna sprawiła, że każdy niemal Czech ma zapas obuwia, do którego uzupełnienia wystarczy mu zakupienie jednej pary na rok. Gros produkcji kierować się będzie oczywiście na eksport, wzamian za dewizy i towary.

Rozumiecie teraz, że poczułem się zaniepokojony, gdy powiedziano mi o oryginalnym systemie urlopów w fabrykach czeskich, że zaniepokoiłem się by „dovolena", (przerwa urlopowa), która mi tak złośliwego figla spłatała w Pilźnie, nie sprzątnęła mi sprzed nosa i reportażu ze Zlinu.

Obawy okazały się słuszne. Pech mnie nie opuszczał. Porozumieliśmy się telefonicznie ze Zlinem i dowiedzieliśmy się, że Zlin jest opustoszały, że w Zlinie jest oczywiście „dovolena".

Dlaczego osiwiałem

OD tej chwili zacząłem siwieć ze zgryzoty. Dowiedziałem się jeszcze kolejno, że zakłady Tatry — „dovolena", że samochodowy oddział „Skody" — „dovolena", że olbrzymie zakłady metalurgiczne w Koprzywnicy — rozpoczynają „dovolenę" za 3 dni (więc, że już nie zdążę), że największy w Europie ośrodek przemysłu szklarskiego koło Jabłońca i Turnowa w północno-zachodnich Czechach — „dovolena".

W tym miejscu przestałem siwieć, byłem już bowiem siwiutki jak gołąbek i dalsze meldunki o „dovolenie" nie sprawiały na mnie widocznego wrażenia. Zbadawszy dokładnie daty rozpoczęcia okresów wakacyjnych, stwierdziłem ponad wszelką wątpliwość, że z podziwu godną intuicją wybrałem na swój wyjazd do Czechosłowacji zupełnie dokładnie i niechybnie najgorszy okres w ciągu roku i to z dokładnością do tygodnia. Przyjazd nieco wcześniejszy lub późniejszy, pozwoliłby mi na obejrzenie tych wszystkich ośrodków, na zrobienie kilkakrotnie większej liczby reportaży i zebranie większej ilości obserwacji.

Wysłałem do Redakcji depesze, że popełniam samobójstwo czekałem bezskutecznie na odpowiedź, obraziłem się, że nikt nawet się nie zaniepokoił, no i musiałem zadowolić się w dalszym ciągu tym, co mi moloch „dovoleny" łaskawie pozostawił na placu boju.

Czeski rozsądek

Z BRAKU „Skody" zainteresowałem się samym Pilznem. Przecież to miasto, przez które minister Churchill wytyczył w swoim czasie uprzejmie linię historycznej już „żelaznej kurtyny". Przypomniałem sobie, że w Polsce panuje przekonanie, iż tędy właśnie w ostatnich dniach wojny przebiegała linia demarkacyjna pomiędzy wojskami radzieckimi, a oddziałami Anglosasów. Przypomniałem sobie nawet anegdotkę, opowiadaną mi przez „naocznego świadka", który wracał tędy z zachodnich Niemiec i dzielił się ze mną swymi wrażeniami. „Naoczny świadek" zżymał się na „niemądrych" Polaków i mówił o „rozsądnych" Czechach. Opowiadał, że żywą ilustrację tego rozsądku widział jakoby na ulicach Pilzna, którego część miała być obsadzona przez wojska radzieckie, a druga część przez wojska amerykańskie. Otóż „naoczny" świadek mówił mi, że w „amerykańskiej" części Pilzna wisiały piękne plakaty, które w imieniu wdzięcznej ludności dziękowały „wielkiej i bohaterskiej armii amerykańskiej" za wyzwolenie. Dziękowały w języku angielskim i czeskim.

Napisał Karol MAŁCUŻYŃSKI

W części radzieckiej wisiały identyczne afisze: ten sam motyw i rysunek, ta sama stylizowana sylwetka, te same kolory. Tylko, że napis był czeski i rosyjski i ludność tym razem wyrażała wdzięczność „wielkiej i bohaterskiej Armii Czerwonej".

Teraz, w Pilźnie stwierdzić musiałem, że chociaż „naoczny świadek" miał wiele racji w swych rozważaniach na temat charakteru narodowego Czechów i Polaków, to przecież coś się „naocznemu świadkowi" pomyliło. Żadną miarą nie mógł widzieć tego efektownego przykładu na ulicach Pilzna, a to z tej prostej przyczyny, że Pilzno w ogóle nie widziało na oczy żołnierza rosyjskiego, zostało oswobodzone przez armię amerykańską, a linia demarkacyjna przebiegała wprawdzie niedaleko stąd, ale nie przez Pilzno, tylko przez miasto Rokycany, odległe o około 30 km.

Tu ich schwytano

PRZEZ Pilzno wiała w panicznym strachu przed armią radziecką, cała elita „Protektoratu" z najwyższymi urzędnikami administracji, policji i gestapo na czele. Tu w Pilźnie wzięto do niewoli przywódcę Niemców sudeckich, prowokatora i wykonawcę akcji „uciskania mniejszości niemieckiej przez republikę czechosłowacką" — pamiętnego z okresu upadku Czechosłowacji, Henleina. Po pojmaniu Henlein podciął sobie natychmiast żyły i wkrótce zmarł. Tu wpadł w ręce amerykańskie ostatni „Protektor" — Frank Karol. „Nasz Frank" — jak go Czesi nazywają w odróżnieniu od „polskiego Franka". Tu dostało się do wymarzonej amerykańskiej niewoli całe gestapo praskie.

Słucham wspomnień późniejszych. Zaczynają się nieuniknione narzekania na okres powojenny — wszędzie te same. A w trakcie tych pogawędek rozmowa przechodzi na dzisiejsze kłopoty na dzisiejsze życie Pilzna. I wtedy prostują moi rozmówcy jeszcze jedną legendę. Ale ponieważ dotyczy ona już słynnego „Pilznera" i tutejszego browaru — odłóżmy ją do następnego reportażu.

(c. d. n.).

Współpraca Banków Emisyjnych
Polski i Czechosłowacji

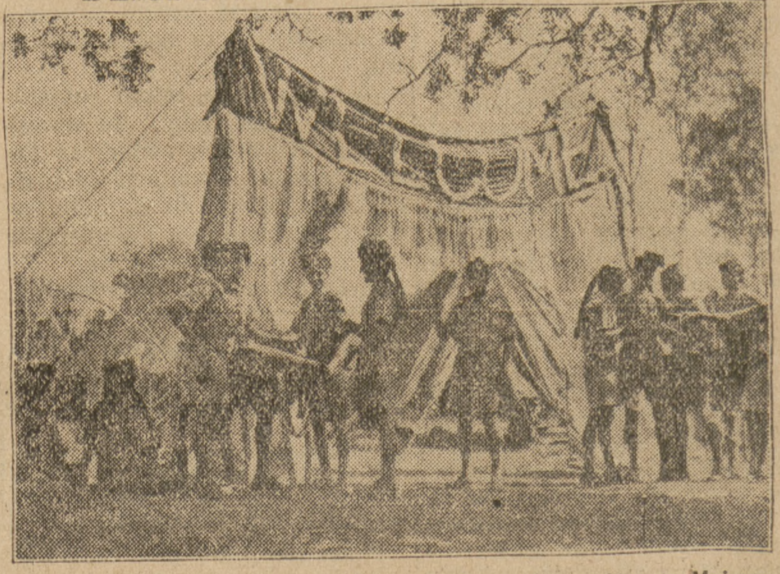
Od kilku dni bawią w Zakopanem naczelny dyrektor Czechosłowackiego Banku Narodowego dr Chmela i jego zastępca dyr. Oliwa. Celem pobytu przedstawicieli Czeskiego Banku Narodowego w Polsce jest nawiązanie ściślejszej współpracy finansowej z Narodowym Bankiem Polskim, w ramach zawartych ostatnio umów gospodarczych polsko-czechosłowackich.

W związku z tym, z gośćmi czechosłowackimi konferują wiceminister Skarbu i prezes Narodowego Banku Polskiego dr Drożniak, wiceprezes Banku ob. Wojnar oraz naczelny dyrektor Banku dr Trąmpczyński, którzy po krótkim pobycie w Zakopanem udadzą się wraz z gośćmi na stronę czeską do Smokowca.

W związku z pobytem przedstawicieli Narodowego Banku Czechosłowackiego, redaktor gospodarczy PAP uzyskał szereg informacji dotyczących obecnej struktury Czechosłowackiego Banku Emisyjnego. Znamiennym dla czechosłowackiej gospodarki pieniężnej jest to, że akcyjna forma Narodwego Banku nie uległa dotąd zmianie. Zmiana ta ma nastąpić po wydaniu nowej ustawy, której projekt przedłoży w najbliższych dniach minister Finansów parlamentowi. Jednakże nawet po przeprowadzeniu przygotowanej obecnie reorganizacji całego systemu gospodarki pieniężnej funkcje Banku nie ulegną zmianie, jedynie jego działalność w zakresie polityki kredytowej odnośnie dystrybucji nadmiarów kapitałowych, względnie stosowania ekspansji kredytowej będzie rozszerzona.

Zasadniczym zadaniem Banku jest utrzymywanie stałości waluty, które to zadanie Bank wypełnia w ten sposób, że reguluje cały obieg banknotów oraz kontroluje i kieruje polityką kredytową pozostałych odcinków gospodarki pieniężnej. Jest on również główną instytucją dla dyskonta weksli i lombardu papierów wartościowych oraz uczestniczy we wszystkich centralnych gospodarczych komitetach, rozstrzygających o polityce finansowej, kredytowej, cen, płac i zagranicznej polityce handlowej.

Hindusi na Jamboree



Obóz hinduskich skautów na szóstym Jamboree harcerskim w Moisson we Francji

Z włóczęgi nad Bałtykiem (I)

USTRONIE JEST MODNE

Niespodzianki i zmartwienia nadmorskiego uzdrowiska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")



Ustronie, w sierpniu.

Bezpowrotnie minęły już czasy, gdy ludzie, chcąc wyjechać nad morze, mieszkali w różnych chlewkach Kuźnicy, a bardziej zasobni — na strychach Jastarni czy Helu. Dzisiaj nad polskim Bałtykiem jest przestronno.

Od Fromborga do Świnoujścia, wzdłuż piaszczystej plaży, leży kilkanaście bardziej lub mniej znanych ogółowi uzdrowisk nadmorskich, ozwalających na urządzenie się według zasobów kieszeni.

Poza popularnym zawsze i coraz droższym Sopotem, obecny sezon letni wysunął na czoło „pereł" Bałtyku trzy miejscowości: Ustkę, Międzyzdroje i Ustronie Morskie.

Miłe niespodzianki

Przyjeżdżający do Ustronia mają miłą niespodziankę. Pokój w tym uzdrowisku kosztuje dziewięćdziesiąt złotych na dobę, podwójny sto pięćdziesiąt. Ceny są stałe, bez względu na to, czy się zamieszka prywatnie, czy też w willi Zarządu Państwowych Uzdrowisk.

W takim wynajętym pokoju przebywa się tylko od dwunastej w nocy do dziewiątej rano. Poza tym bowiem program dnia ustalony jest z żelazną konsekwencją. Rano spotykają się wszyscy na ścieżce nad plażą i narzekają — znowuż nie będzie pogody. Odważniejsi schodzą nawet na dół, siedzą w koszach, kąpią się i...klną zbyt zimną wodę. W południe „kawosze" naradzają się — gdzie dzisiaj będzie mocniejsza kawa. Zwykle dyskusje te kończą się w bardzo przytulnej cukierence „Poznaniance", prowadzonej przez uczynną i miłą... wilniankę.

„Zameczek" lub „Jadwisin"

Potem obiad. Wszyscy, którzy mają szczęście czy nieszczęście stołować się w stołówkach Zarządu Uzdrowisk, pędzą do „Zameczku" lub „Jadwisina". Obiad również nastręcza długie dysputy — czy konserwy, podane na przystawkę, zaszkodzą czy nie?

Wszyscy uważają za swój święty obowiązek narzekać na Zarząd i na jedzenie. A przecież za 350 złotych dziennie dostają śniadanie, obiad i kolację (obiad z czterech dań, kolacja z dwóch). Trudno się dziwić Zarządowi, że chcąc wyjść na swoje, ratuje się czasem resztkami „cioci Unrry'.

Ale nie tylko w stołówkach uzdrowiska stołują się letnicy. Inni — ci „prywatni" — naradzają się poważnie, czy iść do „Zacisza", bo tam podobno dzisiaj coś smacznego, a może odwiedzić „Grand Hotel", któremu wczoraj udało się zdobyć całego cielaka. Można również sprawdzić, co jest w „Bałtyku". Obiad z trzech dań, bardzo smaczny i obfity, kosztuje w tych wszystkich restauracjach 180 złotych.

Kolacja przebiega zwykle szybko i po ósmej wieczorem, kto żyw i ma nogi, mknie do „Kaszubianki".

Bezalkoholowy dansing

W pięknej, dużej willi, położonej tuż nad brzegiem morza, jest dansing. Dansing jest bezalkoholowy. Tutaj wolno pić tylko herbatę za 24 złote lub kawę za 35 złotych. Są tutaj również i zimne napoje, ponadto ciastka i torty własnego wyrobu. Dla spragnionych mocniejszych płynów, jest bar w suterynie.

Taki bezalkoholowy dansing jest naprawdę doniosłym wynalazkiem. Nareszcie jedyny nocny lokal, w którym nie widzi się pijanej młodzieży.

A młodzieży w Ustroniu jest dużo. Ma tutaj swój dom wypoczynkowy OM TUR, w lesie biwakują harcerze, dwie zaś wille zajęte przez Związek Inwalidów, który wysłał do Ustronia młodzież-inwalidów z powstania warszawskiego. Chłopcy i dziewczęta, spędzający wczasy w Ustroniu, mogą służyć przykładem pogody, humoru oraz dobrego wychowania.

Ustronie jest tanie. Ustronie jest piękne. Ustronie jest czyste — gdy się idzie główną betonową ulicą, wąskimi ścieżkami między zabudowaniami, nikt nawet nie śmie rzucić niedopałka papierosa, po prostu nie wypada. Ale Ustronie ma również zmartwienia.

Zmartwienia Ustronia

Jednym z poważniejszych zmartwień Ustronia jest cudackie połączenie ze światem. Tor kolejowy, przy którym leży to letnisko, na linii Koszalin-Kołobrzeg, obsługiwany jest przez dwie pary pociągów — przyczem jeden z nich przechodzi tędy o szóstej rano.

Drugim zmartwieniem jest poczta. List z Warszawy odbywa swą trasę w rekordowym czasie ośmiu dni, depesza pilna — „D" — odbywa wędrówkę w dwa dni, pieniądze natomiast, wysłane przekazem telegraficznym, przychodzą zawsze wówczas, gdy zrozpaczeni kuracjusze za pożyczone pieniądze wrócili już do domu.

Ustronie, jak wszystkie miejscowości na Zachodzie, przeszło falę szabru. Miało jednak szczęście, otrzymało bowiem kredyty w wysokości około 70 milionów złotych i obecnie jest jednym z nielicznych uzdrowisk, zapiętym na ostatni guzik. Wszystkie wille są zamieszkałe, wszystkie domy są odnowione. Że czasami robiono to trochę po partacku i zbyt szybko — to inna sprawa. W „Kaszubiance" na przykład krzesła pomalowane są na kolor jasno-zielony. Jeżeli więc, Czytelniku, zobaczysz kogoś, powracającego z urlopu — mężczyznę czy kobietę, których ubrania na siedzeniu mają odcień zielonkawy — wiedz, że osoby te spędzały urlop w Ustroniu! Na pewno jednak tego nie żałują!

WANDA STRZAŁKOWSKA

GŁOSY I ODGŁOSY

TUNEL DŁUGOŚCI 2,500 KM

ZAGŁĘBIE węglowe Donbasu należy do najważniejszych źródeł węglowych Związku Radzieckiego. Kopalnie Donbasu, położone w pobliżu obfitującego w rudę żelazną Krzyworoża, posiadają różne gatunki węgla, w szczególności bogate pokłady wysokogatunkowych węgli koksujących. Przestrzeń Donbasu wynosi ponad 23.000 km kwadratowych, a zapasy węgla obliczone są na 89 miliardów ton.

Niemcy dokonali w czasie okupacji Donbasu ogromnych zniszczeń, zatapiając setki szybów i korytarzy. Hitlerowcy wysadzili w powietrze urządzenia kopalniane na powierzchni ziemi, zniszczyli przemysłowe korpusy, spalili domy górników, ich szkoły, szpitale i kluby, ograbili i zdewastowali składy i sklepy.

Odbudowa Zagłębia węglowego rozpoczęła się we wrześniu 1943 r. Ogrom prac rekonstrukcyjnych wyraża się w cyfrach wprost astronomicznych. Trzeba było wypompować 600 milionów metrów sześciennych wody i odbudować 2.500 km korytarzy, tj. przebić na głębokości kilkuset metrów pod ziemią tunel o długości, równej odległości Moskwa — Paryż. Ponadto zachodziła konieczność odbudowy dwu milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Uruchomienie kopalni węgla we Francji, zniszczonych przez Niemców w czasie pierwszej wojny światowej, trwało 5 lat, chociaż dewastacje były 5 razy mniejsze, niż w Donbasie. Do tej pory odbudowano w Donbasie 142 wielkie szyby, wypompowano 500 milionów sześciennych wody, przebito około miliona metrów korytarzy, zbudowano fabryki, produkujące urządzenia dla kopalni. Plan pięcioletni przewiduje zakończenie odbudowy Donbasu w 1949 r., zaś w 1950 r. przewyższy wydobycie węgla przedwojenną produkcję o 93 proc. (x)

MIĘDZYNARODOWE TYGODNIE FILMOWE W CANNES

PODOBNIE jak w roku ubiegłym, tak i w tym, Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Cannes odbędzie się w ostatnich tygodniach lata od 12 do 25 września. Jednakże tegoroczna impreza będzie się różniła bardzo znacznie od zeszłorocznej. W pierwszym rzędzie liczba filmów, pokazywanych w ramach imprezy, będzie znacznie zmniejszona. Kraje, które produkują 100 i więcej filmów rocznie, będą mogły produkować na festiwalu najwyżej sześć filmów, z czego co najmniej dwa filmy muszą być prapremierą. Kraje, produkujące rocznie 50 filmów, będą mogły zaprodukować cztery filmy, a wśród nich jedną premierę światową. Kraje, produkujące rocznie mniej niż 50 filmów, mogą brać udział w festiwalu, ale wolno im produkować tylko jeden film i to jest pożądane, by był on produkowany po raz pierwszy w świecie. Tym razem „jury" będzie stanowiła widownia, co jest pewnego rodzaju koncesją w stosunku do „Festival mondial" w Brukseli, gdzie jury, złożone z samych fachowców, ograniczyło się wyłącznie do krytyki wszystkich produkowanych filmów. W roku 1948 „jury" fachowe znowu dojdzie do głosu.

Obecnie na Croisette, słynnej plaży w Cannes, przygotowuje się „Palais des Festivals". Ten prawdziwy „pałac" ma być wyposażony w ogromną salę projekcyjną na 1.800 widzów, sale kongresowe, sale do posiedzeń itd. i ma być najlepiej wyposażonym kinem w Europie.

PROTEST PRZECIWKO SARZE LEANDER

AUSTRIACKIE towarzystwa filmowe protestowały przeciwko szwedzkiej aktorce filmowej Sarze Leander, która miała występować w filmie wiedeńskim w jesieni. Swój protest motywują tym, że Sara Leander w czasie wojny pracowała w Berlinie pod osobistym kierunkiem Goebbelsa. (st.).

LITERATURA i SZTUKA

Maria Serkowska

Francuskie cykle powieściowe

Cykle powieściowe nie przestają być w piśmiennictwie modne, choć przeżywają wyraźnie okresy zmniejszonego lub wzmożonego nasilenia. Powieściopisarze francuscy stosują obecnie ten rodzaj literacki bardzo chętnie. Jules Romains ukończył nareszcie olbrzymi, na gigantyczną skalę rozplanowany cykl „Ludzie dobrej woli", Plisnier rozpoczął nową wielką serię powieściową, a Edmund Buchet jest największym adeptem propagującym t. zw. we Francji „roman — fleuve", („powieść — rzeka", albo inaczej „roman de la durée" (powieść ciągła"). Karol Plisnier, Belg z pochodzenia, wszedł triumfalnie do literatury francuskiej, otrzymawszy w roku 1937 za powieść „Fałszywe paszporty" nagrodę Goncourt'ów. Późniejszym jego dorobkiem są tak wybitne, uznane przez krytykę całego świata dzieła, jak: „Małżeństwa" i „Zbrodnia". Obecnie ukazała się jego powieść „Moi ukochani", stanowiąca pierwszą część trylogii, noszącej ogólny tytuł „Matki".

Ewolucja duchowa Plisnier'a jest bardzo złożona. W młodości pisarz był członkiem belgijskiej partii komunistycznej. Po pewnym czasie — pod wpływem tarć, jakie w partii wynikły — przerzucił się gwałtownie w kierunku mistycyzmu katolickiego, który musiał prawdopodobnie tkwić w nim zawsze. Mistycyzm ten dał mu klucz do specyficznej, własnej filozofii, zabarwionej mgliście socjalizmem i opartej na zapamiętałej wierze w odkupienie istoty ludzkiej przez Chrystusa. Jak Bernanos, Mauriac i wielu innych francuskich autorów, Plisnier należy dziś do grupy pisarzy katolickich.

„Moi ukochani"

W ostatniej powieści Plisnier'a zarysowują się trzy wątki tematyczne: dwa ostatnie miesiące zmagań się chorej, — skazanej bezapelacyjnie na śmierć, tragiczny wizerunek rozprzęgającej się rodziny i heroiczne wysiłki umierającej,, aby powstrzymać grożącą domowi katastrofę. Podłoże ideowe stanowi odwieczna walka między wiarą, a miłością ziemską, między przykazaniami boskimi, a materializmem ciała. Autor wyznaje wszechwładną supremację instynktu macierzyńskiego, który w wielu wypadkach jest regulatorem czynności bohaterów.

Szarlota Estivandier, umierająca na przestrzeni 421 stronic grubego tomu, trzyma w swych słabych dłoniach nici tragedii nie tylko własnej, ale i swych najbliższych, swych „ukochanych". Jest ona silniejsza duchowo od zdrowych, otaczających ją ludzi. To ona wyznacza bieg ich losu, to ona pcha ich do wytkniętych przez siebie przeznaczeń. Plisnier'owi nie chodzi oczywiście o osobistą apoteozę Szarloty Estivandier, ale o triumf upostaciowanej przez nią wiary, która swym światłem rozprasza mroki zła.

Powieściopisarz operuje pojęciami krańcowymi w swym prymitywizmie: Wiarą i Grzechem, Dobrem i Złem, Czystością i Rozwiązłością. W walkach antagonizmów są zdecydowane zwycięstwa. Nie ma miejsca na wątpliwości, wahania, ważenie się szans. Ta strona konstrukcji powieści budzi pewne zastrzeżenia ze strony krytyki.

„Ludzie dobrej woli"

Jules Romains rozpoczął „Ludzi dobrej woli" przed 15-tu laty. IX tom ukazał się na kilka miesięcy przed inwazją 40-go roku we Francji. Nad kompozycją dalszych tomów pracował autor w Ameryce. Niedawno w ciągu jednego tylko roku opublikował dziesięć kolejnych tomów. Ostatnie trzy części: „Magiczny dywan", „Franciszka" i „7-go października" ukazały się w ciągu ubiegłych tygodni na półkach księgarskich Paryża. Ukończona została ogromna praca, zawarta na 8.000-cach stronic (27 grubych tomów).

Poszczególne części omawiane były niejednokrotnie wyczerpująco na łamach pism literackich. Krótka wzmianka byłaby rażąco niewspółmierna z bogactwem materiału.

Przy omawianiu całości nasuwa się uwaga, że autor marzył prawdopodobnie o stworzeniu wiekopomnego, olbrzymiego fresku, któryby stanowił obraz całej ludzkości naszej epoki. To zuchwałe zamierzenie przekroczyło jego siły. Już dziś wiele partii cyklu powieściowego wymyka mu się z rąk. Ale rzetelny wysiłek niewątpliwie utalentowanego pisarza sprawił, że są i fragmenty, które stanowić będą poważną i trwałą pozycję w literaturze światowej.

Czytelnicy wielu narodów musieli okazać się również „ludźmi dobrej woli", czytając Romains'a na przestrzeni 15-tu lat, skazani na długie oczekiwanie, zmuszeni do przerzucania się niejednokrotnie od uczucia szczerego podziwu do zniechęcenia.

„Życia utajone"

O cyklu powieściowym Edmunda Bouchet pt. „Życia utajone" krytyk literacki tygodnika „Carrefour" Hoog pisze: „Lektura dwóch pierwszych tomów Bouchet'a była dla mnie źródłem prawdziwej radości. Jakże chętnie pogrążyłem się w tej dawnej, uśpionej epoce, której trwanie daje nam jak gdyby rodzaj gwarancji na przyszłość! Dzieje rodziny genewskiej sprzed 1914-go roku, rodziny, tkwiącej mocno wszystkimi korzeniami w tych czasach, które wydają nam się bardziej rzeczywiste i mniej pierzchliwe, niż obecne — przynoszą nam spokojne szczęście, dają odprężenie. Nie wiem, czy autor, pisząc książkę, doznawał podobnych uczuć. Przypuszczam, że raczej — tak. „Życia utajone" mogły stać się dla niego źródłem „utajonych radości".

Bohaterowie cyklu Bouchet'a, członkowie zamożnej rodziny de Cusy należą do protestanckiej i przejętej duchem demokratycznym arystokracji genewskiej. Zamieszkują oni stary, patriarchalny dom, położony na wzgórzu, w nieznanej, obcej dla kosmopolitycznego tłumu przybyszów szwajcarskiej części miasta Kalwina. Tam prowadzą pracowite życie, i — zgodnie z istotą reformacji — oddają się częstym i długim rozmyślaniom nad sobą samymi. Każdy z bohaterów — Irena, Hektor, Klaudiusz, Sebastian — poza życiem zewnętrznym, widzialnym, prowadzi życie ukryte, „utajone", głębokie. Ta protestancka koncepcja otwiera przed powieściopisarzem niesłychanie bogate możliwości.

Cykle powieściowe płyną we Francji wspaniałym, majestatycznym nurtem, na przekór gwałtownym burzom dziejowym, na przekór niepokojom, dręczącym społeczeństwa. Pisarz i czytelnik, w obliczu katastrofy i pohańbionej śmierci, wśród ruin i zniszczenia, chce w fikcji powieściowej odnaleźć poczucie bezpieczeństwa, poczucie trwałości, potwierdzenie ciągłości wieków.

Kolekcja rzeźb Jadwigi Bohdanowicz wraca do kraju

Ambasada RP w Rzymie przejęła od Zakonu OO. Zmartwychwstańców w Rzymie kolekcję 80 rzeźb znakomitej polskiej rzeźbiarki, Jadwigi Bohdanowicz, zmarłej podczas okupacji niemieckiej w Rzymie w r. 1943.

Jadwiga Bohdanowicz była uczennicą wielkiego rzeźbiarza francuskiego Antoine Bourdelle'a. Daniel Marquis Sebie w książce pt. „Les messages de Bourdelle" cytuje zdanie Bourdelle'a o dziełach Jadwigi Bohdanowicz: „Jadwiga Bohdanowicz jest wielkim talentem rzeźbiarskim. Jej prace przynoszą zaszczyt Polsce".

Jadwiga Bohdanowicz urodziła się w Warszawie, studia artystyczne odbywała we Francji. W r. 1924 artystka otrzymała stypendium rządu francuskiego. Zdobyła pierwsze nagrody na konkursach akademii w Krakowie i Warszawie. Jej prace były stale wyróżniane przez najwybitniejszych krytyków zagranicznych i odznaczane poważnymi nagrodami na wystawach międzynarodowych. Krytyka zagraniczna uznała za arcydzieła jej kompozycje „Szopen", „Kopernik", „Jawajka", „Maharadża" Ali Khan".

Ostatnio Jadwiga Bohdanowicz mieszkała w Rzymie, gdzie wiele pracowała, borykając się jednak stale z biedą. Zmarła w nędzy w r. 1943, pracując do ostatniej chwili swego życia.

Wydział dla Spraw Polskich Poselstwa Szwajcarskiego, sprawujący wówczas opiekę nad obywatelami polskimi, oddał całą kolekcję prac Jadwigi Bohdanowicz na przechowanie OO. Zmartwychwstańcom w Rzymie. Obecnie rzeźby te przejęła Ambasada RP. W październiku otwarta zostanie w Rzymie wystawa prac znakomitej rzeźbiarki, po czym rzeźby przesłane zostaną do Warszawy.

Szklana menażeria



Scena ze „Szklanej Menażerii" Tennessee'a, granej w Teatrze Rozmaitości w Warszawie. W roli matki — Korclkiewicz, córki — Stępniówna

Eustachy Czekalski

Kłamałem aby żyć*)

Losy naszych emigrantów — żołnierzy i nie żołnierzy po katastrofie wrześniowej 1939 r. nie są jeszcze dostatecznie znane.

Książka Aleksandra Janty-Połczyńskiego pt. „Kłamałem, aby żyć" wprowadza nas w tę serię specyficznych, polskich, doznań.

Autor w dwudziestu czterech rozdziałach opowiada, jak po kapitulacji armii francuskiej w r. 1940, dostał się do niewoli hitlerowskiej w mundurze francuskim, pod przybranym nazwiskiem René Monsort. Maskarada ta była konieczna, gdyż Niemcy w stosunku do oficerów polskich, branych do niewoli zachowywali się nierówno. Mogli bez słowa takiego jeńca rozstrzelać. Bezpieczniej więc było zakonspirować się w ten sposób. Ale to nie łatwa rzecz zmienić skórę na kilka lat. Polak wyłazi z człowieka mimo niebezpieczeństwa i grozy. Nerwy przestają dopisywać. Trzeba wielkiego opanowania i przezorności. René Monsort był świadkiem, jak inni koledzy zdradzali się. Drobna nieostrożność, nieuwaga — i przychodziła katastrofa. Nie wystarcza przy tym sama znajomość języka. Życie składa się z tylu szczegółów: René Monsort nie widział nigdy Arcachon, skąd rzekomo pochodzi, nie ma pojęcia, kto był tam burmistrzem w r. 1940. Skąd ma wiedzieć, jakie kolędy śpiewają Francuzi w wigilię i jakie jedzą potrawy?

Trudna to była, najeżona niebezpieczeństwami maskarada. Niemcy byli podejrzliwi, skrupulatni, ciekawi. Okólniki hitlerowskie docierały do każdego gospodarza - chłopa, u którego byli zatrudnieni jeńcy. Każdy okólnik — to żądanie czujności, bezwzględności, współdziałania z władzami.

Polskiego czytelnika „chwyta" opowieść Janty-Połczyńskiego od pierwszej stronicy. Klęska Francuzów w 1940 r. niweczy ostatnią ostoję nadziei. Francuzi nie pozwolili oddziałom polskim wycofać się w porę. Co więcej używali naszych oddziałów do osłony ustępujących, zdemoralizowanych, niekarnych gromad swoich żołnierzy. Rozdział „wykonać rozkaz" pokazuje nam, jak odbyła się ostatnia „odprawa duchów" w nocy z 20 na 21 czerwca 1940 r. w merostwie Hurbach, w Wogezach. Nasze dowództwo znało już rozkaz: „Wielka Brytania walczy dalej. Starajcie się dostać do Wielkiej Brytanii". Francuski opór uniemożliwił w dużej części wykonanie tego zlecenia.

Janta - Połczyński pisze o swojej metamorfozie: „Oficerowie drugiego oddziału XII Korpusu armii, których spotykaliśmy w lesie byli jednomyślni w twierdzeniu, że jedynym dla nas ratunkiem w tej chwili jest przyjęcie zewnętrznych odznak żołnierza francuskiego". Dano mu metalową tabliczkę z napisem „René Monsort, Arcachona 1932" i tak z Polaka stał się Francuzem, zwykłym żołnierzem francuskim z dziewiątego pułku taborów.

Większa część książki zawiera prze życia jenieckie podczas przymusowej pracy u Schnaklów w Rabenhofie. Janta-Połczyński nigdy nie kosił, nie dawał paszy koniom i krowom, nie umiał sprzątać gnoju, stał się więc w zagrodzie bogatego chłopa figurą godną pożałowania.

„Kłamałem, aby żyć" jest jednym z najciekawszych dokumentów ubiegłej wojny.

*) Aleksander Janta - Połczyński, „Kłamałem, aby żyć", Sp. Wyd. „Wiedza", Warszawa, 1947, str. 348.

Grzegorz Timofiejew

Powrót z pastwiska

Macierzanki drżą i powoje,
gdy je depczą dziewczyny bose.
Jeszcze ciepłe, lśniące od znoju
mają w warkocz splecione włosy.
Ogorzałą gromadą naszli
Chłopcy, niosąc powolność w ruchach.
Biegną konie z soczystych pastwisk,
opędzając się przykrym muchom.
Postukują lekko kopyta —
miękko, cicho pobrzmiewa echo.
I spokojem tchnie i dosytem.
I cień spełza słomianą strzechą.
Ciężkie krowy schodzą pod wieczór.
Reszta źdźbeł im u pysków zwisa.
Niosą udój słodki od mleczów,
bo czekają dzieci przy miskach.
Zmrok błękitny, jak trzoda owiec,
kędzierzawi się przy ogrodach.
Koło stawu szumi sitowie.
I na sercu leży ochłoda.

Kronika kulturalna

ŻYWY POMNIK TWÓRCY „CHŁOPÓW"

W 20 rocznicę zgonu Władysława Reymonta, w jego wsi rodzinnej Kobiele Wielkie, pow. radomszczańskiego, zostało w r. 1945 założone koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące imienia wielkiego pisarza dla dzieci chłopskich.

W bieżącym roku zawiązał się Tymczasowy Komitet Uczczenia Pamięci Władysława Reymonta pod przewodnictwem prof. dr. H. Raabego, rektora Uniw. M. C. S. w Lublinie.

Celem Komitetu jest powołanie Narodowej Fundacji Oświatowej im. wielkiego pisarza oraz stworzenie w rodzinnej wsi Reymonta Muzeum i Biblioteki Reymontowskiej.

NAGRODY ARTYSTYCZNE WOJ. KRAKOWSKIEGO

Sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli poszczególnych zawodowych związków artystycznych, przyznał nagrodę literacką województwa krakowskiego znanemu krytykowi literackiemu Kazimierzowi Wyce, nagrodę muzyczną — rektorowi Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie Zbigniewowi Drzewieckiemu i nagrodę z dziedziny plastyki — profesorowi Akademii Sztuk Pięknych Ignacemu Pieńkowskiemu.

Każda z nagród wynosi 75.000 złotych.

ZGON WANDY SIEMIASZKOWEJ

W Żarnowcu na Podkarpaciu zmarła znakomita artystka dramatyczna Wanda Siemiaszkowa, ostatnio dyrektorka Teatru Ziemi Pomorskiej. Artystka została pochowana na położonym o 3 km. od Żarnowca cmentarzu Jedlickim.

Na jesieni b.r. zwłoki Wandy Siemiaszkowej zostaną przewiezione do Warszawy.

100-LECIE KSIĄŻKI POLSKIEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

W Cieszynie odbyło się zebranie Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego. Postanowiono urządzić w dniu 12 października b.r. uroczysty obchód 100-lecia książki polskiej. Śląsk Cieszyński pragnie w ten sposób uczcić pamięć tych działaczy i pisarzy, którzy w okresie „Wiosny Ludów" przyczynili się do narodowego odrodzenia tej części Polski.

ZJAZD PISARZY W HELSINKACH

W Helsinkach odbył się zjazd pisarzy demokratycznych ze Szwecji, Norwegii, Danii, Irlandii i Finlandii, na którym obecni byli również pisarze Związku Radzieckiego.

Otwierając zjazd, pisarz fiński Linnus oświadczył, że każdy pisarz ponosi część odpowiedzialności za to, aby ludzie byli czujni, gdy światu zagraża niebezpieczeństwo. Szwedzki pisarz Folke Fridell podkreślił konieczność wzmożenia międzynarodowej roli pisarzy.

Wielu pisarzy norweskich, szwedzkich, fińskich i irlandzkich zwróciło uwagę na wzrost propagandy faszystowskiej w swoich krajach. Propagandę faszystowską, sprzeczną z interesami narodów, prowadzą pisma, wydawane przez reakcyjne koła amerykańskie.

Zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą pisarzy do międzynarodowej solidarności i walki „przeciwko tym siłom, które dążą do siania waśni i nieufności między narodami".

VALERY I GIDE

W wydawnictwie Rochera ukazała się książka Henri Mondora o pierwszym okresie przyjaźni Paula Valery'ego i André Gide'a.

Mondor przedrukowuje w swojej książce zeszyt wierszy, który Valery wręczył Gide'owi podczas ich pierwszego spotkania w Montpellier.

MARIAN PIECHAL

Zlitujcie się nad autorami!

(Apel do zecerów i korektorów)

Największą plagą w Polsce od niepamiętnych czasów — obok niepunktualności, zawadiactwa, plotkarstwa i życia (a zwłaszcza picia) nad stan — jest fatalna korekta czyli niechlujstwo druku.

Wada ta, tak powszechna w czasie i przestrzeni, tak zawsze aktualna bez względu na ustrój społeczny, zdaje się być wiernym odblaskiem ogólnego niechlujstwa naszych odruchowych zazwyczaj poczynań i lekceważenia zasad tzw. porządnie i dobrze wykonanej roboty.

Ilość błędów drukarskich w prasie codziennej jest zastraszająca. Kiedy czytam w dzienniku, że „największy zbrodniarz wieku XX, Mizler, nie pił wódki i był jaroszem", od razu się domyślam, że chodzi tutaj o makabrycznego autora „Mein Kampfu", ale kiedy czytam we własnym wierszu: „Wielka jest NOC zachwytu, który sen w nas rodzi", zamiast „Wielka jest MOC zachwytu" albo „chłodnym DMUCHEM jesieni tak nagle nawiedzeni", zamiast „chłodnym DUCHEM jesieni" — to aż mnie skręca i o mało nie dostaję wylewu żółci!

Powie kto, że przecież w pismach codziennych to rzecz całkiem zrozumiała: jak na ogromną ilość, wciąż jeszcze rosnącą, czasopism, w Polsce drukarń jest o wiele za mało, wobec czego są przeciążone pracą, dostają materiał w ostatniej chwili, korektorzy się śpieszą, następny materiał już czeka na skład — trudno! Przy tak akordowej z konieczności robocie musi czasem zamiast „duch" wyjść „dmuch", a zamiast „moc" — „noc".

Gorzej jednak, gdy to się trafia w tekstach urzędowych o wadze nieraz dokumentu historycznego. Tak np. w pewnym dzienniku warszawskim z dn. 13 kwietnia rb. czytamy w tekście mowy Prezydenta Bieruta do nowo akredytowanego w Warszawie ambasadora włoskiego następujące zdanie: „Do jej rozwoju (Europy) zarówno Polska jak i Włochy wnoszą najwyższy wkład swego UCHA i swej myśli".

Ale nie tylko w gazetach zdarzają się dziwaczne zmiany „ducha" na „ucho". Jeszcze gorsza rzecz, po prostu skandal, gdy dzieje się to w książkach, drukowanych raz na lat kilkadziesiąt i nieraz jako dokumenty dla przyszłych pokoleń. Pamiętam, ile zdrowia kosztowało Juliana Tuwima, gdy w swej „Rzeczy czarnoleskiej" w wierszu „Pomnik" przeczytał: „Jak śruba, DUMNA swym pomnikiem wkręciłem się w sam środek rynku", zamiast „DUMNYM swym pomnikiem" — przecież śruba nie może być DUMNA? Albo ile nerwów naszarpała mi „ANGIELSKA rączka pani Kalergis" w mojej książce „O Norwidzie", gdzie oczywiście powinna być „anielska rączka"!

Jedyną pociechą i niejakim wytłumaczeniem dzisiejszych zecerów i korektorów może być to, że przecież i za czasów Norwida nie działo się lepiej! W liście do H. Merzbacha, posyłając mu „Rzecz o wolności słowa", pisze: „Jako poeta zgadniesz drukarskie wykolejenia i pomyłki, czytając rzecz. Tych uniknąć wcale jest jeszcze u nas prawie niemożliwym — drukarnie się kształcą dopiero... a tacy barbarzyńcy są, że ostatniej nigdy nie ma korekty, bo im czcionki wypadają i oni sobie inne, jak chcą, kładą. Raz dawniej w rymie, który brzmiał:

Zrazu cię zapał porywa,
A potem smutki!

oni przez halucynację zecera, śpieszącego się na obiad, wydrukowali:

Zrazów cię zapach porywa,
A potem wódki!

Dobrze, jeżeli błąd drukarski powoduje mimowolny żart lub humor — gorzej, gdy naraża autora na przykre następstwa. Przykładem tego może być anegdota, opowiedziana przez Boya o Wyspiańskim, który czytał scenę z „Wesela", gdzie Stańczyk do Dziennikarza (wzorowanego na rzeczywistym dziennikarzu, Rudolfie Starzewskim, przyjacielu Wyspiańskiego, obecnym przy tej lekturze) mówi: „oślep gnasz we własne próchno", co słuchacze zrozumieli: „ośle, gnasz we własne próchno". Gdyby tak zecer wydrukował jak słyszał, nie trudno sobie wyobrazić, na co byłby narażony Wyspiański.

Jednak od czasów Norwida i Wyspiańskiego świat posunął się naprzód! Siedmiomilowymi butami sprawności i precyzji technicznej kroczy postęp!

Obywatele zecerzy i korektorzy, zmiłujcie się i miejcie wzgląd na nasze nerwy, a tekstom naszym oszczędźcie śmieszności wobec współczesnych, a zwłaszcza potomnych.

Pamiętajcie! Przecież „scripta manent"! Przecież absurd w druku świadczy nie tylko o autorze lecz również o zecerze i korektorze!

Życie GOSPODARCZE

ZIEMIE Odzyskane poza swym olbrzymim wkładem w postaci zakładów przemysłowych i źródeł surowcowych, który wniosły do całokształtu gospodarki narodowej, zwiększyły również wydatnie nasz stan posiadania w zakresie urządzeń wypoczynkowych i uzdrowiskowych. Wzdłuż Wybrzeża zyskaliśmy dziesiątki pięknych i zainwestowanych miejscowości nadmorskich, na Dolnym Śląsku przejęliśmy doskonale urządzone uzdrowiska i miejscowości klimatyczne.

Problem tych urządzeń, mających służyć lecznictwu i wypoczynkowi, posiada również i swój aspekt gospodarczy.

Pierwszym z nich jest umożliwienie nam rozszerzenia instytucji wczasów na szerokie rzesze robotników i pracowników, którzy w dobrych warunkach odzyskiwać będą siły do dalszej pracy. Urządzenia wypoczynkowe Ziem Odzyskanych poprawią zatem naszą gospodarkę czynnikiem produkcji, jakim jest praca ludzka.

Drugim gospodarczym aspektem, w dużym jeszcze stopniu „przyszłościowym", jest zagadnienie zagranicznych turystów i kuracjuszy, którzy, korzystając z naszych urządzeń leczniczych i turystycznych, przywozić będą z sobą potrzebne nam obce waluty.

Aby to jednak nastąpiło, dokonać musimy szeregu wysiłków, zarówno w zakresie poprawy organizacji uzdrowisk jak i poprawy komunikacji. (kw)

PRODUKCJA POMP DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Zakłady Południowe w Stalowej Woli przystąpiły do produkcji pomp przeznaczonych dla przemysłu naftowego, które dotąd były sprowadzane z Ameryki. Pierwsza partia obejmuje sto sztuk pomp.

OBROTY HANDLOWE POLSKO-AUSTRIACKIE W PIERWSZYM PÓŁROCZU R. B.

Obroty handlowe polsko-austriackie w okresie od stycznia do czerwca 1947 r. przedstawiały się wg nie ostatecznych jeszcze danych następująco: eksportowaliśmy w tym czasie towarów na łączną sumę 164.698 tys. zł. przywieźliśmy zaś na 118.672 tys. zł. Głównym artykułem wywozowym był węgiel, cynk i nasiona, przywozowym zaś magnezyt i cegła magnezytowa, maszyny, aparaty i przyrządy, kosy itd.

PODWYŻKA CEN STALI W USA

Stalownie amerykańskie m.in. Betlehem Steel podwyższyły cenę stali od 6 do 10 dolarów na tonie w związku ze zwiększeniem się kosztów produkcji.

Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEGO BANKU ODBUDOWY

Aktywa Międzynarodowego Banku Odbudowy wynosiły na 30 czerwca br. 1.604 miln. dolarów. Z kosztów bieżących suma przekraczająca 900 tys. dolarów nie znalazła pokrycia w bieżących dochodach.

Bank rozpoczął swoją właściwą działalność dopiero 9 czerwca br., kiedy to udzielił Francji pożyczki 250 miln. dolarów. Z pożyczki tej Francja już po trzech tygodniach wykorzystała 92 miln. dolarów.

MIĘDZYNARODOWA SYTUACJA ZBOŻOWA

Z Waszyngtonu podają oświadczenie Biura dla Rolnictwa, z którego wynika, że Stany Zjednoczone na 1 lipca 1948 r. będą nie tylko w stanie pokryć swe zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne, ale będą również mogły rekordową ilość 450 miln. buszli pszenicy wyeksportować do krajów mających deficyt w dziedzinie zbóż chlebowych. Światowy eksport pszenicy osiągnął w ostatnim roku 750 miln. buszli, z której to ilości Stany Zjednoczone dostarczyły przeszło 50 proc., bo 390 miln. buszli. Zbiory amerykańskie 1947 r. oceniane są na 1.436 miln. buszli, co łącznie z zapasem z roku 1946 da 1.519 miln. buszli. Do dyspozycji dla celów eksportowych postawi się o 262 miln. buszli więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Według ogłoszonego przeglądu departamentu rolnictwa, tegoroczne zbiory pszenicy będą lepsze, aniżeli w roku poprzednim, odnosi się to jednak tylko do Stanów Zjednoczonych, a nie do Europy (z wyjątkiem Związku Radzieckiego). Zbiory europejskie będą znacznie niższe od przeciętnej przedwojennej, która wynosiła 1.670 miln. buszli i będą prawdopodobnie o jakieś 10% niższe od zbiorów roku 1946, w którym wynosiły one 1.350 miln. buszli.

FABRYKA KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO W SŁOWACJI

Rozpoczęto budowę wielkiej fabryki w Puchowie (Słowacja) dla produkcji sztucznego kauczuku. Będzie to największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Europie.

OKRĘTY AMERYKAŃSKIE DLA TURCJI

Rząd amerykański zatwierdził sprzedaż 10 okrętów handlowych dla Turcji. Chodzi w tym wypadku o 2 tankowce po 15 tys. ton pojemności, 4 transportowce i 4 statki pasażerskie. Globalny tonaż tureckiej floty handlowej zwiększy się na skutek tych dostaw z 350 tys. do 435 tys.

Majątki państwowe na D. Śląsku
ciągle odczuwają brak sił pociągowych

Na obszarze Dolnego Śląska działają dwa Zarządy Nieruchomości Ziemskich. Jeden we Wrocławiu, drugi w Jeleniej Górze.

Wrocławski Z.N.Z. na terenie 15 powiatów wschodnich administruje 520 majątkami, o ogólnym obszarze użytków rolnych 120.000 ha, a ornych gruntów około 100.000 ha. Majątki te są zorganizowane w 68 zespołów. Na czele każdego zespołu stoi administrator z adiunktem i księgowym.

ZASTĘPUJEMY NIEMCÓW — POLAKAMI

W dniu 1 sierpnia br. pracowało na folwarkach wrocławskiego Z.N.Z. 10.000 Polaków i 5000 Niemców. Ilość ostatnich zmniejsza się szybko. Na ich miejsce można już angażować Polaków, bo jest ich gdzie pomieścić w opróżnionych przez Niemców mieszkaniach. Werbunek zresztą trudny w roku ubiegłym, dziś jest już łatwiejszy. W lipcu br. zaangażowano np. 1500 robotników.

Aby rozwiązać zupełnie sprawę kadr robotniczych Z.N.Z. dąży przede wszystkim do wyremontowania dostatecznej ilości budynków mieszkalnych. W roku bieżącym przyznano na ten cel 36 milionów zł., na rok przyszły 47 milionów. Pozwoli to na uzupełnienie ilości robotników do 18.000 osób.

BRAK SIŁY POCIĄGOWEJ

Siła pociągowa jaką dysponuje Z.N.Z. jest bardzo niedostateczna, a mianowicie 2800 koni, 280 wołów i około 600 czynnych traktorów. Krów jest zaledwie 1100, a brakuje jeszcze 1500, aby zapewnić samowystarczalność majątków. Zarząd obecnie wypłaca ordynariuszom za mleko gotówką około 100 milionów zł rocznie, nie mogąc dać mleka w naturze.

W roku 46-47 zasiano i uprawiono 91.602 ha, w tym 35.600 ha ozimin, 40,534 ha zbóż jarych i 15.206 czarnych ugorów. W nadchodzącym roku gospodarczym przewiduje się pełne wykorzystanie użytków ornych.

PRZYGOTOWANIA DO PARCELACJI

Zasadniczym zadaniem Z.N.Z. jest trwałe zagospodarowanie Ośrodków Kultury Rolnej. Zadanie drugie — dodatkowe gospodarowanie majątkami, które ulegną parcelacji. Są one kolejno przekazywane spółdzielniom osadniczym. W bieżącym roku Z.N.Z. przekazał osadnictwu 8.312 ha upraw i nasiewów. Obecnie ustala się ostateczną listę majątków, które pozostaną pod trwałym zarządem państwowym.

Wzór zagrody wiejskiej
na wystawie gospodarczej w Częstochowie

W Częstochowie odbyło się otwarcie Wystawy Społeczno-Gospodarczej, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Wśród różnych działów gospodarczo-społecznych, biorących udział w Wystawie, najokazalej przedstawia się dział rolnictwa, który zajmuje 4 duże pawilony, bogato obesłane eksponatami. Na pomysłowo wykonanych wykresach i tablicach poglądowych, zobrazowane zostały osiągnięcia powojenne i wyniki pracy. Na uwagę zasługuje wybudowana wzorowa zagroda wiejska dla gospodarstw 10-hektarowych wraz z silosami i gnojownikiem.

Dział Przebudowy Ustroju Rolnego zawiera m. in. mapy plastyczne różnych wsi, dokładnie odzwierciadlające wygląd terenu przed scaleniem i po scaleniu gruntów wraz z rozplanowaniem osiedli i działek.

W dziale Ochrony Roślin Państwowy Instytut Nauki Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach przedstawił skuteczne sposoby zwalczania stonki ziemniaczanej oraz osiągnięcia, jakie już uzyskano w opanowaniu tego niebezpiecznego szkodnika.

SPORT

Kurkowska — Spychajowa znów mistrzynią świata

Na odbywających się w Pradze mistrzostwach łuczniczych świata jedyna przedstawicielka Polski Kurkowska-Spychajowa odniosła drugi sukces, osiągając zwycięstwo w strzelaniu na krótkie odległości.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw:

W konkurencji pań: 1) Kurkowska-Spychajowa—1.111 pkt., 2) Troelsen (Dania) — 1.106 pkt. 3) Burr (Anglia) — 1.063 pkt. W ogólnej klasyfikacji zespołów kobiecych: 1) Anglia — 477 pkt., 2) Dania — 398 pkt., 3) Czechosłowacja — 394 pkt.

W konkurencji panów: 1) Deutgen (Szwecja) — 1.474 pkt. 2) Hadas (Czechosłowacja) — 1368 pkt., 3) Karol (Czechosłowacja) — 1.330 pkt. W klasyfikacji ogólnej zespołów męskich pierwsze miejsce zajmuje dotychczas Czechosłowacja mając 3.957 punktów.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ POGONI (GRODZISK)

Z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Pogoni odbywa się w Grodzisku turniej piłkarski. W zawodach biorą udział cztery zespoły, a mianowicie: Syrena, Marymont, Żyrardowianka i Pogoń.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
8 my dzień ciągnienia IV ej Klasy 50 tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 39459 (padła w Lubinie).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 7803 17266 18051 21062 34977 59378 59532 64354.

Wygrane po 20 000 zł Nr Nr 1969 5212 9620 11680 15998 23318 25803 36338 36585 44163 45483 47150 47345 48330 48655 49951 53478 54782 57093 58309 63236 63309 64939 70969.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1469 1579 1648 2915 3196 3323 3498 8100 9985 10282 10569 11256 11402 12377 13891 14217 14770 14962 15601 15757 17807 19337 20102 21822 24423 24495 26876 27671 28844 30271 30564 30961 32682 33180 33458 34616 35124 35726 36071 36214 36704 36807 39319 40350 40371 40539 41038 42237 43026 43746 44331 44458 44527 44565 45434 46615 47208 47264 47558 47617 48646 49303 49503 50838 51088 51110 51382 51760 52687 52792 52822 53441 53696 55330 56780 59814 60792 62029 62427 62754 63640 64167 66248 66431 68415 71154 71226 72273.

Po 5 000 zł.

358 1080 1107 2549 2967 3776 4397 4702 5096 5132 7698 7820 8620 9161 9917 10318 10911 12854 13799 14848 15339 17269 17596 17684 18468 18621 18639 19087 19543 19586 20016 21263 21301 23123 24211 26276 26913 27282 27312 27550 28381 28633 28931 30312 31903 32419 32522 32652 33357 36624 39647 40177 40480 40600 41260 42871 45022 45271 46298 46697 48425 48491 48862 50988 51530 51608 51775 51875 52571 52580 52594 52915 54949 55165 55530 57933 58175 59354 59429 60811 61688 62068 62094 62274 62412 62531 62749 62989 63044 63058 63253 64448 64546 66102 66867 68734 70554 72144 72460 72585 72620 73012 74012 74355 74361.

Po 3 000 zł

191 3172 4116 5116 5468 5722 9317 10141 10568 10589 11650 13054 13744 14596 16368 16794 17091 17200 17615 17662 17929 18243 20028 21027 21112 21616 21673 22830 23734 23748 26221 26285 27075 27319 28237 28456 28774 28886 29216 30140 30166 30990 32162 33431 34253 35569 35796 37048 37092 37118 37856 38869 40182 40193 40887 41074 41208 41479 41665 42340 42809 [illegible] 43235 43378 43922 44006 46001 [illegible] 47468 47618 47990 48445 48974 [illegible] 49291 50259 51807 51975 53679 [illegible] 55070 56986 57599 58148 58186 [illegible] 59809 60697 61836 62587 63150 63360 63459 63581 64661 65022 65203 67814 69058 69341 69756 70782 70810 70817 72070 72668 73406 73822 74314 74526.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 3-go dnia ciągnienia

38143 251 354 372 387 413 423 455 472 539 549 551 619 686 746 876 882 920 39082 184 260 282 284 326 340 538 40072 101 107 156 213 247 305 333 381 389 497 505 604 612 653 788 849 900 965 966 41082 102 375 391 449 543 574 657 662 667 903 990 42015 074 23 154 166 198 227 263 280 329 507 526 583 634 845 855 997 43369 404 690 730 851 961 997 44007 109 148 156 200 202 361 384 509 558 600 645 654 673 840 45000 034 075 080 088 201 234 344 375 570 899 909 46220 282 365 442 599 632 780 792 818 831 839 47029 101 176 206 288 340 362 374 388 431 604 686 719 879 957 972 48014 079 182 387 399 493 510 559 653 739 49006 042 147 188 226 234 382 415 447 450 484 521 553 621 655 714 763 823 919 920 924.

50024 107 254 299 301 378 466 509 550 609 843 925 936 51048 063 068 201 310 338 504 555 592 618 841 974 52155 190 212 266 390 407 408 448 466 476 556 604 673 684 713 856 935 958 980 53040 126 183 279 418 490 672 774 788 810 977 54040 181 239 407 496 634 813 860 879 899 942 974 983 55049 076 092 108 132 237 274 314 316 364 377 505 534 596 626 635 655 704 715 791 928 56047 055 202 214 258 290 305 328 356 392 540 543 591 651 652 659 750 752 755 877 57013 016 034 096 101 138 217 271 288 296 305 325 378 426 463 504 532 589 593 682 729 745 747 750 923 951 58008 077 129 259 307 553 357 411 663 828 925 59022 056 110 229 246 345 404 465 474 556 564 652 865 914 928 943 992.

60016 019 220 272 286 365 401 415 450 494 587 630 657 883 918 970 986 992 61105 122 142 236 241 246 250 251 287 327 336 518 568 620 669 735 758 775 882 892 931 62017 072 188 205 260 261 330 419 432 508 636 647 654 577 711 809 838 886 914 63003 039 087 102 104 165 210 299 434 555 561 653 689 711 730 751 764 782 792 807 841 858 914 922 965 980 986 64194 247 255 313 352 420 493 494 645 669 725 770 733 799 813 829 897 65009 032 040 063 074 111 291 300 307 336 360 494 516 538 653 658 727 855 932 941 952 66156 277 284 358 364 388 399 418 422 514 526 555 599 656 703 737 739 775 837 328 957 981 998 67087 162 180 182 190 236 294 383 646 701 862 934 987 68072 149

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Nie wykorzystywać robotników

Czytając codziennie w „Robotniku" o wykrywaniu przez różne komisje coraz to nowych pasożytów, wzbogacających się kosztem mas pracujących, proszę o zamieszczenie w „Robotniku" i mojej uwagi.

Na terenie m. Żyrardowa właścicielom piekarń doskonale się wiedzie, a mimo to usiłują wykorzystywać robotników piekarskich. I tak np. często wykrywane przez Inspektora pracy są wypadki zatrudnienia pod przymusem robotników w godzinach nadliczbowych i niepłacenia im za nie dawki, przewidzianej ustawą — za pierwsze dwie godziny nadliczbowe 50 proc., za następne dalsze — 100 proc.

Często zdarzają się wypadki, że właściciele piekarń nie chcą robotnikom udzielać urlopów wypoczynkowych, mimo uczciwie i ciężko zapracowanego prawa do nich.

Inspektor pracy w każdym wypadku interweniuje i nakłada kary mniejsze lub większe, w zależności od stopnia przewinienia. Ostatnio został ukarany właściciel piekarni w Żyrardowie, ob. Karol Kubicki, grzywną 10.000 zł z zamianą na jeden miesiąc aresztu za to, że robotnikowi zwolnionemu z pracy, złośliwie wstrzymywał wypłatę odszkodowania za urlop, mimo protokólarnego zobowiązania się do wypłacenia w Inspektoracie Pracy.

J. Szczygieł
Insp. Pracy 8 Obw. w Żyrardowie

Ten znaczek nie może być reklamą

Załączam przy niniejszym ciekawą, zdaniem moim, banderolę czekolady, którą kupiłem w Cieplicach: Fabryka Cukrów i Czekolad Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych C. H. D. Sklep Nr 10 Wrocław. Ku mojemu zdumieniu stwierdziłem, że Polski Związek B. Więźniów Politycznych produkuje czekoladę. Zapytuję wobec tego, czy jest to organizacja czy przedsiębiorstwo handlowe? Czy to tak być powinno, aby znaczek P. Z. B. W. P., który ja również noszę, ozdabiał i reklamował czekoladę?

W Cieplicach, gdzie spędzam wczasy, występowała ostatnio szumnie reklamowana orkiestra „Tygrysy z Buchenwaldu". Jest również kawiarnia „Oświęcimiaków".

Czy nie powinno się zabronić tego rodzaju reklam? S. M.

A co z dziećmi poniżej lat 16

Ostatnio C. Z. P. H. rozesłał do prowadzonych przez siebie domów wczasów okólnik, w którym pisze:

„Wyklucza się, zgodnie z poleceniem C. Z. P. H. i zarządzeniem Najw. Izby Kontr. Państwa, przebywanie na wczasach dzieci do lat 16".

Zapytuję, co ma robić ojciec, posiadający dzieci poniżej lat 16, który pracuje w Warszawie, jednak rodzina jego stale mieszka, z powodów mieszkaniowych w Krakowie, aby skorzystać z akcji domów wypoczynkowych i spędzić urlop w gronie rodziny, z którą z powodów mieszkaniowych widuje się przez cały rok tylko dorywczo. Wydaje się, że okólnik powyższy został wydany, jak to niestety często bywa, zbyt pośpiesznie, bez przemyślenia jego skutków. A. R.

Święto reformy rolnej
przygotowuje wieś polska

Jak już donosiliśmy, w całym kraju powstały Komitety Rocznicy Reformy Rolnej, w skład których wchodzą przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej, Rad Narodowych, Str. Ludowego, PPS, PPR, organizacji młodzieżowych przysposobienia rolniczo-wojskowego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W dniu 7 września odbędą się w gminach wiejskich zgromadzenia dla omówienia roli i zadań chłopów w dziedzinie wyżywienia i umocnienia gospodarczej niepodległości kraju. Tegoroczne obchody rocznicy reformy rolnej będą miały charakter powszechny i połączone będą z obchodami dożynek, zabawami ludowymi i występami artystycznymi.

Głównym hasłem zgromadzeń będzie „przez wydajną pracę, więcej zboża dla miast, więcej towarów dla wsi".

Dużo uwagi chłopi poświęcą sprawie oczyszczenia handlu ze spekulacji, sprawie pomocy sąsiedzkiej i innym interesującym wieś zagadnieniom.

W ramach szerokiej akcji, związanej z trzecią rocznicą reformy rolnej, powołane będą nowe placówki kulturalno-oświatowe i gospodarcze oraz wręczane odznaczenia i wyróżnienia za pracę społeczną i gospodarczą na wsi.

W dniu 7 września do wszystkich gmin wiejskich przybędą delegacje i grupy robotników. Orkiestry i zespoły artystyczne związków zawodowych, Ligi Kobiet, OMTUR i ZWM uświetnią imprezy i zabawy wiejskie.

W Poznaniu i Krakowie widziano zorze polarne

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu i Krakowie widoczna była w nocy z dnia 15 na 16 bm. zorza polarna. W Poznaniu pierwsze światła zorzy, które w postaci słupów obejmowały horyzont północny na szerokości 120 stopni, zauważono o godz. 23.30. W Krakowie zaś o godz. 23 w postaci smug.

Częste zorze polarne obserwowane w naszych szerokościach geograficznych świadczą o nadzwyczajnie intensywnej emisji korpuskularnej słońca, związanej z plamotwórczą działalnością słońca.

Według oświadczenia pracownika Obserwatorium Astronomicznego znajdujemy się obecnie w okresie maksymalnego natężenia tej działalności.

Z dolnośląskich owoców
wino dla całej Polski

Wyjątkowo dobre zbiory owoców pozwolą w tym roku na wyprodukowanie znacznych ilości dobrego wina. Niska stosunkowo cena surowca wpływa dodatnio na poziom produkcji, która w tym sezonie będzie o 40 procent większa jak w sezonie ubiegłym. Przemysł państwowy zakupił już w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy około półtora miliona kilogramów owoców. Przewiduje się jeszcze nabycie przeszło miliona. Z ilości tej ma być wyprodukowane przeszło 1.200.000 l. wina i około 400 tysięcy l. płynnego owocu (surówki).

Fabryki win (23 w całej Polsce) są poważnym miejscem zbytu dla producentów owoców, szczególnie na Dolnym Śląsku, gdzie koncentruje się przemysł fermentacyjny.

W obecnym roku starania fabryk państwowych idą w kierunku podniesienia gatunku win, przy zachowaniu dotychczasowych cen. Jednym z wprowadzonych sposobów polepszania jakości jest zakaz sprzedaży wina nieodleżałego (przynajmniej pół roku).

Poza tym zaostrzono kontrolę zawartości alkoholu. (wk).

Nowy szpital dziecięcy w Konstancinie

W powstającej obecnie filii szpitala św. Ducha w Konstancinie, uruchomiono w tych dniach oddział chirurgii kostnej dla 60 dzieci. Mieści się ono w pięknym, świeżo odnowionym pawilonie. Będą się tu leczyć dzieci chore przede wszystkim na gruźlicę kości.

Szpital w Konstancinie ze względu na swoje doskonałe położenie i dogodne warunki lokalowe stanie się poważnym czynnikiem w walce z tak dziś bardzo rozpowszechnioną gruźlicą. Jest to pierwszy tego rodzaju oddział w obrębie podwarszawskim. (wk)

Wycieczka do Pragi Czeskiej na Targi

W związku z porozumieniem między „Orbisem" a czechosłowackim biurem podróży „Cedok", organizowana jest w ramach wymiany turystycznej 7-dniowa wycieczka na Międzynarodowe Targi w Pradze.

Wycieczka zatrzyma się 3 dni w Pradze. Przez następne 3 dni zwiedzać będzie miasta o charakterze zabytkowym i turystycznym.

Pobyt dzienny kosztuje 1.500 zł. Cena ta obejmuje hotel i wyżywienie. Uczestnicy wycieczki otrzymają 33 proc. zniżki kolejowej na przejazd w obie strony.

Zgłoszenia na wyjazd zgłaszać można w oddziale „Orbisu" przy Hotelu „Polonia" do dnia 24 sierpnia. Wyjazd z Warszawy nastąpi dnia 10 września. Należy zaznaczyć, że pierwszeństwo w wycieczce do Czechosłowacji ma przede wszystkim świat pracy.

W PARTII PPS

Uchwały Centralnych Komitatów będą przestrzegane

Na terenie województwa śl ą-
>-dąbrowskiego odbywają się nferencje wspólne aktywu PS i PPR celem omówienia ktualnych zagadnień.

Ostatnio konferencja taka odbyła się w Sosnowcu przy udziale około 500 aktywistów bu partyj robotniczych. Przedawiciel WK PPR tow. Jaroński, omówił zagadnienie jednolitego frontu i jego znaczenie dzisiejszej sytuacji politycz- i gospodarczej Polski.

W rezolucji uchwalonej na zakończenie obrad aktywiści obu partyj przyrzekli przestrzegać uchwał centralnych komitetów, odnośnie umacniania jednolitego działania i ścisłej współpracy obu partyj.

Podwyższamy produkcję

Realizując uchwałę wojewódzkiej onferencji miejskie aktywy PPS i PPR w Rzeszowie odbyły naradę na emat praktyki jednolitego frontu. Referaty programowe wygłosił sekretarz Miejskiego Komitetu PPS tow. Król raz sekretarz Wojewódzkiego Komietu PPR tow. Kalinowski. W dyskusji omówiono zagadnienie współpracy a odcinku związków zawodowych, rganizacji młodzieżowych OM TUR ZWM oraz szeroko zanalizowano możliwość podwyższenia produkcji przy wspólnym wysiłku aktywów obu partii na terenie wszystkich zakładów racy w mieście.

Grudziądz realizuje uchwały Rady Naczelnej

W wyniku wspólnych obrad aktyu miejskiego PPS i PPR w Grudziądzu, uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której aktyw obu partii zobowiązał się do pełnego zrealizowania atnich uchwał Rady Naczelnej PS.

Centr. Szkoła Partyjna przyjmuje zgłoszenia do dn. 30 sierpnia

Centralna Szkoła Partyjna przy CKW PPS podaje do wiadomości, że termin przyjmowania zgłoszeń na trzeci turnus C. SZ. P. przedłuża się do dnia 30 b. m.

Walne Zebranie Stołecznej Rady Gospodarczej PPS

Walne Zebranie Stołecznej Rady Gospodarczej PPS odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 sierpnia rb., o godz. 16-tej, w lokalu Komitetu Stołecznego, przy ul. Mokotowskiej 24 (sala konferencyjna III p.). Na porządku dziennym omówienie budżetu i spraw gospodarczych Stolicy.

Przyjazd dzieci z kolonii S.K.P.P.S. w Berlinku

Stołeczny Komitet PPS podaje do wiadomości Rodziców, mających dzieci na koloniach letnich SK. PPS w Berlinku, że dzieci przyjeżdżają do Warszawy na Dworzec Główny w dniu 18 sierpnia rb. (poniedziałek), o godz. 5 m. 13 rano, gdzie należy dzieci odebrać.

Rejestracja członków Dzielnicy Mokotów

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy Mokotów i Fortu Mokotów jak również przynależni do Kół fabrycznych (Zakładów pracy) znajdujących się na terenie Mokotowa winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy, ul. Chocimska 4 celem rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie, począwszy od 18 sierpnia r. b. w godzinach od 14 do 19 i trwać będzie do dnia 15 września 1947 r. Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną. Nie zarejestrowani w tym terminie zostaną automatycznie skreśleni z listy członków partii.

Rejestracja członków Dzielnicy »Saska Kępa«

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy „Saska Kępa" nie wyłączając należących do dzielnicy Międzyministerialnej i Międzywydziałowej Zarządu Miejskiego winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy ul. Francuska Nr. 7 celem rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie, począwszy od 20 sierpnia do 20 września r. b. w godzinach od 17 do 20.

Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną.

Nie zarejestrowani w tym terminie zostaną automatycznie skreśleni z listy członków, przy czym nazwiska zostaną ogłoszone w prasie partyjnej.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 18 bm. (poniedz.) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej 4 odbędzie się zebranie członków prezydiów kół terenowych (fabrycznych). Obecność przewodniczacych, zastępców, sekretarzy i skarbników obowiązkowa.

Dnia 18 bm. (poniedz.) o godz. 16 w lokalu „Czytelnika" przy ul. Srebrnej Nr. 12 odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Heiningera.

Dnia 19 bm. (wtorek) o godz. 9 w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej Nr. 1 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Bratosa.

DZIELNICA BIELANY

We wtorek 19 bm. o godz. 19-ej w sali szkoły powszechnej Nr. 21 przy ul. Zuga 16 odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR Dzielnicy Bielany zamieszkałych pomiędzy Al. Zjednoczenia a ul. Podczaszyńskiego, zaś dnia 20 bm. o godz. 19-ej w tejże sali odbędzie się zebranie dla członków zamieszkałych pomiędzy Al. Zjednoczenia a granicą miasta.

Na porządku obrad uchwały Rady Naczelnej PPS.

Komitet Dzielnicy PPS Bielany wzywa aktywistów do wzięcia udziału w zebraniach pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbedą się w nast. terminach: Dnia 18 bm., godz. 15 — Rzeźnia Miejska, 19 bm., g. 16 — Hartwig, 19 bm., g. 15 — Paged, 20 bm., g. 15.30 — MZK Kawęczyńska, 20 bm., g. 14 — Cynkownia, 22 bm. g. 15 — MZK auto, 22 bm., g. 15 — DOKP, 23 bm. g. 15 — Kolejka Jabłonna; 25 bm., g. 15 — PIT, 25 bm., g. 15 — Społem Stalowa, 26 bm., g. 15— Straż Ogniowa, 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

ZEBRANIE KOLEJOWEGO AKTYWU PPS I PPR WARSZAWA WSCHODNIA

W dniu 19 sierpnia 1947 r. (wtorek) o godz. 15-ej min. 30 w sali ZZK na stacji Warszawa - Wschodnia odbędzie się wspólne zebranie kolejowego aktywu PPS i PPR.

Obecność aktywistów PPS obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE PPS I PPR PORT CZERNIAKÓW

Dnia 18 bm. (poniedziałek) odbędzie się o godz. 15,15 zebranie PPS i PPR. Z ramienia PPS na temat uchwał Rady Naczelnej przemawiać będzie tow. Hołowicz.

ZEBRANIE KOŁA PPS I PPR PRZY D. O. K. P.

Dnia 18 bm. o godz. 15,30 odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Wileńskiej — zebranie PPS i PPR. Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. dyr. Skrzetuski.

ZEBRANIE PPS I PPR RZEŹNIA MIEJSKA

Dnia 18 bm. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie Koła PPS i PPR przy Rzeźni Miejskiej. Z ramienia PPS wygłosi referat na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Kieraciński.

ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY MIN. KULTURY I SZTUKI

Dnia 18 bm. ogodz. 15,15 odbędzie się zebranie Koła PPS Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Rakowieckiej 4 referat na temat uchwał Rady Naczelnej wygłosi tow. prof. Wiesław Winnicki.

KOŁO PRZY MZK

Dnia 21.8.47 r. (czwartek) o godz. 15,30 w stołówce na CWS MZK ul. Włościańska Nr. 52, odbędzie się wspólne zebranie Kół PPR i PPS z referatem: „Jednolity front klasy robotniczej"

Komitety Kół wzywają wszystkich tow. tow. do bezwzględnego stawiennictwa.

Z CENTR. KOŁA PRAC. PRZEM. POLIGR. PRZY KOM. STOŁ. PPS.

Dnia 19 bm. tj. we wtorek o godz. 17 w lokalu Kom. Stoł. PPS, Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Zarządu Centr Koła Prac. Przem. Poligr. przy Kom. Stoł. PPS.

Obecność wszystkich członków Zarządu Koła — obowiązkowa.

Z życia terenu

SZTANDARY W LIPIANACH

Dnia 3 sierpnia 1947 r. w Lipianach w woj. szczecińskim, odbyło się odsłonięcie sztandaru miejscowego Komitetu PPS, ufundowanego z drobnych składek członków partii, pierwszy sztandar pepesowski w powiecie.

Uroczystość odbyła się w centralnym punkcie miasta, na placu przed starostwem. Po przywitaniu gości, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz państwowych z starostą powiatowym tow. Malczewskim na czele.

Aktu odsłonięcia dokonał tow. Cobel, del. W. K. PPS wręczając go przew. Miejsc. Kom., który z kolei przekazał go chorążemu tow. Warowemu. Chorąży przyjmując sztandar złożył imieniem członków PPS terenu Lipiany ślubowanie. Po ślubowaniu obecni odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Akademia zorganizowana staraniem kol. art. M. K. PPS i P. K. OM TUR z udziałem orkiestry kolejowej zakończyła ten piękny dzień w historii PPS miasta Lipiany

Uroczystość odbyła się z dużym udziałem mieszkańców miasta, co świadczy o sympatiach społeczeństwa dla ruchu reprezentowanego przez Polską Partię Socjalistyczną.

ZJAZD AKTYWISTEK W KŁODZKU

Na zjeździe kobiet socjalistek w Kłodzku wygłoszono referat polityczno - organizacyjny, obrazujący sytuację polityczną i charakteryzujący linie współpracy jednolitofrontowej PPS i PPR. W dyskusji poruszono potrzebę jak najusilniejszej pracy kobiet dla odbudowy Polski. Delegatki wybrały Powiatową Radę Kobiet PPS oraz zarząd sekcji kobiet.

Wybór jest trudny ale doniosły

59 różnego typu szkół zawodowych czeka na młodzież warszawską

Zbliżający się dzień 3 września (rozpoczęcie roku szkolnego) zmusza już dziś do powzięcia decyzji — jaki wybrać kierunek po skończeniu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Zbliżający się rok szkolny stoi pod znakiem rozbudowy szkół zawodowych, których różnorodność pozwala na dużą swobodę decyzji. W naszym artykule z czwartku 14 b. m. staraliśmy się oświetlić zagadnienie szkolnictwa elementarnego, dziś orientujemy w możliwościach kształcenia zawodowego.

TRZY GRUPY SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W Warszawie jest 59 średnich szkół zawodowych. Z liczby tej 25 to szkoły państwowe — reszta samorządowe lub prywatne. Dzielą się na trzy kategorie: przemysłowe, handlowe i gospodarstwa domowego.

Szkoły przemysłowe są grupą najliczniejszą, a więc: gimnazja mechaniczne, chemiczne ceramiczne, kolejowe, techniczne, odzieżowe, poligraficzne itp. Niemniej liczna jest grupa szkół handlowych, spółdzielczych i administracyjnych.

Najmniej stosunkowo jest szkół gospodarstwa domowego, stanowiących trzecią i ostatnią kategorię średnich szkół zawodowych.

W ub. r. uczyło się przeszło 25 tysięcy młodzieży pod kierownictwem około 2,200 nauczycieli w 101 szkołach zawodowych okręgu warszawskiego. Z ilości tej około 60 procent przypada na Warszawę. Znaczny odsetek stanowiły gimnazja i licea popołudniowe dla dorosłych.

KURSY FACHOWE

Poza szkołami o typie gimnazjalnym względnie licealnym istnieje wiele kursów zawodowych. Uczęszczanie nie jest tu uzależnione od posiadania jakiegokolwiek cenzusu. W okręgu warszawskim istnieje 7 kursów technicznych, 10 samochodowych, 24 łącznie księgowości, stenografii i pisania na maszynie, 15 kroju i szycia i 1 przysposobienia gospodarczego. W ubiegłym roku ok. 5 tysięcy słuchaczy przeszło przez te kursy.

W nowym roku szkolnym w dalszym ciągu obok średnich szkół zawodowych dla dorosłych czynne będą również kursy prowadzone przez instytucje lub osoby prywatne.

KANDYDATÓW JEST CORAZ WIĘCEJ

Pomimo pozornie dość znacznej sieci gimnazjów i liceów zawodowych w Warszawie daje się jednak odczuwać pewien ich brak. W wielu wypadkach liczba kandydatów (szczególnie w pewnym typie szkół specjalnych, jak licea lotnicze czy samochodowe) jest większa od ilości miejsc, jakimi dysponują dyrekcje.

W nadchodzącym roku szkolnym otwarte zostanie nowe liceum mechaniczne na ul. Odrowąża i gimnazjum spółdzielcze dla dorosłych na ul. Szpitalnej 5. W okręgu warszawskim powstanie 8 nowych szkół zawodowych dla młodzieży pracującej (do 18 roku życia) oraz szkoła gospodarcza dla dziewcząt w Płocku. Otwarcie tych kilku szkół nie zaspokoi jednak zapotrzebowania, choć sytuacja tu jest już nieco lepsza niż w ub. roku.

NAUCZYCIELI, PODRĘCZNIKÓW, WARSZTATÓW I PRACOWNI!

Nadal brak jest fachowych sił nauczycielskich. Nawet w Warszawie, która jest na ogół w sytuacji lepszej, brak jest specjalistów z dziedziny nauk inżynieryjnych oraz komercjalistów do szkół handlowych.

Poza tym ogólna bolączka szkół zawodowych — to niedostateczne wyposażenie pracowni i warsztatów. Wreszcie — szkoły zawodowe skarżą się powszechnie na brak odpowiednich podręczników.

A jednak wyczuwa się wyraźnie, że szkolnictwo zawodowe rozwija się znacznie lepiej niż przed wojną.

Bliżej zainteresowanych szkolnictwem zawodowym odsyłamy do specjalnie wydanego informatora, który nabyć można w Kuratorium Warszawskim, Marszałkowska 6, za cenę zł. 100. (wk)

Inauguracja Chóru Filharmonii

Zakończono już prace przy zorganizowaniu chóru Filharmonii Warszawskiej. Specjalna komisja kwalifikacyjna w składzie: dyrektor Filharmonii — Jan Maklakiewicz, dyr. techn. — Berbysz oraz dyr. chóru — Szymanowski, przesłuchała ponad 1.500 kandydatów, z których zakwalifikowała do chóru Filharmonii Warszawskiej 350 osób. Wśród zakwalifikowanych znajdują się całe chóry, które włączyły się obecnie do Filharmonii oraz wielu wybitnych chórzystów.

Inauguracja prac chóru Filharmonii Warszawskiej nastąpi 18 bm. o godz. 18 w sali „Roma".

Węgla będzie dosyć

Nieuzasadnione obawy przed zimą

Warszawa jest ostatnio zaniepokojona brakiem węgla na rynku. Istotnie w chwili obecnej panuje pewien niedobór, który wykorzystywany jest przez nieuczciwych sprzedawców opału, którzy pobierają 8.000 zł. za tonę węgla. Jednakże panika ta jest zupełnie nieuzasadniona, albowiem w IV-tym kwartale przewidziane są większe transporty węgla dla Warszawy.

Nadto na Warszawę i województwo wyznaczono także 42,200 m. sześciennych drzewa opałowego oraz 16,5 tys. ton torfu. W artykuły te powinna zaopatrywać się przede wszystkim ludność wiejska. Ilość węgla przeznaczonego dla Warszawy nie będzie w r. b. mniejsza niż w r. ub.

Ceny węgla nie uległy zmianie. Cena na kartki wynosi 1.390 zł. za tonę, węgiel przydzielany do opalania gmachów wyposażonych w centralne ogrzewanie kosztuje 2,440 zł., natomiast cena węgla wolnorynkowego nie powinna przekraczać 3.000—3,500 zł.

Nie igrajcie z ogniem!

Niebezpieczeństwo pożaru w teatrach stolicy

Komisje — wydają zarządzenia Dyrekcje — je lekceważą

Miały dotychczas szczęście (odpukać) teatry warszawskie, że omija je pożar, ba warunki bezpieczeństwa jakie w nich panują pozostawiają wiele do życzenia. Od stycznia r .b., kiedy badała je komisja oficerów straży pożarnej, aż do końca lipca r. b., gdy ta sama komisja przybyła stwierdzić, co w wyniku jej zaleceń przeprowadzono, sytuacja prawie wcale się nie poprawiła, a przecież np. w teatrze „Rozmaitości" wykonanie pewnych istotnych zarządzeń bezpieczeństwa miało być przeprowadzone w terminie 30 dni! W teatrze, „Małym" szereg niedociągnięć miał być usunięty natychmiast! Tymczasem okazuje się, że dopiero „się robi"!

Ciśnie się też pytanie kto będzie odpowiedzialny w wypadku, katastrofy?..

DOMAGAĆ--PÓKI NIE ZA PÓŹNO

„Najlepiej" przedstawia się stan bezpieczeństwa w teatrze Polskim, lecz i tu np. stwierdzono nagromadzenie łatwopalnych części dekoracyj na podscenie. Bańki po benzynie i smarach znajdują się w motorowni. Brak jest gaśnic, a dostęp do hydrantów na scenie tarasują dekoracje.

Szczególnie jednak pożałowania godny stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego notuje komisja w teatrach miejskich. W „Rozmaitościach" brak węży z prądownicami. Zamiast drzwi żelaznych ze sceny do garderób, drzwi zwykłe. Czapką chyba będzie gasił ew. pożar elektromonter w swej kabinie, gdyż dotychczas nie zdobyto się na zawieszenie tu gaśnicy.

W teatrze „Powszechnym" prowizoryczna instalacja elektryczna, niezabezpieczona rura centralnego ogrzewania biegnąca w podziemiach teatru, wszędzie pełno rupieci.

I TU REMONTY?!

Komisja niestety nie mogła przejrzeć wszystkich teatrów. Okazało się bowiem, że np. Praski Teatr Rewii i Wolski Teatr Rewii oraz „Jaskółka"(?) znajdują się w remoncie. Nie kwestionujemy, aczkolwiek małe poprawki, które się z zasady przeprowadza latem nie bardzo zasługują na nazwę — „remont". A jeśli już remont to właśnie pora by stwierdzić czy robi się coś w celu podniesienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego, gdyż doprawdy — teatry nie igrajcie z ogniem.

Wybuch zaś pożaru w budynkach, które często przypadek.. i dyr. Ładosz zrobił salą teatralną, może spowodować straszną w skutkach katastrofę, zwłaszcza, że względy kasowe każą dyrekcjom zwiększać liczbę krzeseł do ostatnich granic. (Rem)

Stolica i O.R.P. „Błyskawica"

Dowódca Marynarki Wojennej R. P. pismem do prezesa Zarządu Okręgu Warszawskiego i Stołecznego L. M. ppłk. Stefana Ajnenkiela, wyraził zgodę na nawiązanie z kontrtorpedowcem O. R. P. „Błyskawica" kontaktu z dniem 1 sierpnia br. oraz, by bohaterska jego załoga, która tak chlubnie zapisała się w dziejach walk morskich z najeźdźcą hitlerowskim znalazła patronat Stołecznego Okręgu Ligi Morskiej.

Nie wątpimy, że serdeczny węzeł, zadzierzgnięty między „lądem" i stolicą, a naszymi wilkami morskimi będzie mocny.

Tylko w wyjątkowych wypadkach

Członkom Społecznych Komisji Kontroli Cen nie przysługuje prawo do żadnego wynagrodzenia za ich czynności.

Jeżeli jednak wyjeżdżają poza obręb miejsca zamieszkania przysługują im diety, jako zwrot kosztów wyżywienia względnie utraty zarobku.

Specjalny okólnik w tej sprawie wydało Biuro Rad Narodowych przy Radzie Państwa. (Rs)

Szkoła, wyżywienie i mieszkanie dla najbiedniejszej młodzieży stolicy

Od roku już Wydział Opieki Społecznej prowadzi szeroko zakrojoną akcję umieszczania najuboższej młodzieży w bezpłatnych szkołach przemysłowych, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu. W ubiegłym roku szkolnym około 600 dziewcząt i chłopców z Warszawy umieszczono w szeregu bezpłatnych szkół zawodowych na terenie całej Polski. Są to zakłady (t. zw. szkoły przemysłowe) prowadzone przez Centralne Zarządy. Dają one pełne przygotowanie fachowe w zakresie gimnazjalnym. Ukończenie takiej szkoły jest równoznaczne ze zdobyciem zawodu. Zdolniejsi, którzy wykażą się dobrymi postępami w nauce, mogą na koszt państwa kształcić się dalej. Kandydaci nie powinni mieć przekroczonych 18 lat.

Do wspaniale urządzonych gimnazjów przemysłowych, dających internat i wszelką pomoc materialną dostać się mogą tylko ci, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej. Wśród najuboższych jednak nie wielu jest takich, którzy by przeszli przez całą szkołę powszechną i stąd zasięg akcji był dotąd dość ograniczony. Obecnie wprowadzono pewne zmiany. Ta część młodzieży, której warunki nie pozwoliły na ukończenie 7-go oddziału będzie mogła dostać się do szkół t. zw. przysposobienia przemysłowego. Aby uzyskać możność dostania się należy złożyć uprzednio egzamin wstępny.

Po ukończeniu szkoły tak jednego jak i drugiego typu absolwent zobowiązany jest do trzyletniej pracy w wyznaczonej fabryce. Szkoła przemysłowa zdobienia szkła w Polanicy, gimnazjum przetwórstwa owocowego, szkoła Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Janowie i Nowym Bytomiu, poza tym szereg zakładów o specjalności hutniczej i mechanicznej przyjmują obecnie ok. 500 najuboższych młodych mieszkańców Warszawy, zapewniając im bezpłatną naukę, dobry wikt i mieszkanie. (wk)

WIEŚCI Z KRAJU

7 WRZEŚNIA — SPRAWA PELZHAUSENA

Pelzhausen, kat Radogoszcza, przeciwko któremu akt oskarżenia przygotowała Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi, stanie przed sądem w dn. 7 września br.

„DAR POMORZA" UDAJE SIĘ W PODRÓŻ

15 bm. wyruszył z Gdyni w drugą podróż szkoleniową „Dar Pomorza". Statek ma na pokładzie 87 uczniów Szkoły Morskiej, 23 uczniów ze Szkoły Jungów, 16 oficerów szkoleniowych i 32 członków załogi. „Dar Pomorza" płynie do Antwerpii, skąd odejdzie do Goeteborga. Z Goeteborga wyruszy on w połowie września do Szczecina. Po powrocie do Szczecina uczniowie odbędą 3-tygodniowe ćwiczenia szalupowe i żeglugowe.

Na zimowy okres „Dar Pomorza" odpłynie do stoczni.

70 KIN OBJAZDOWYCH

W czasie tegorocznego „Miesiąca Odbudowy Warszawy", we wrześniu rb., zostanie uruchomione na terenie Polski 70 kin objazdowych Filmu Polskiego.

Kina objazdowe wyświetlą filmy poświęcone zagadnieniu odbudowy stolicy.

W ciągu września kina objazdowe zgodnie z planem, odwiedzą 1.275 wsi, miasteczek i osad robotniczych, pozbawionych ośrodków kulturalnych.

TYSIĄCZNY STATEK W GDAŃSKU

Wszedł do portu gdańskiego tysięczny statek, licząc od początku roku. Jest nim duński statek „Aslaug", który przybył z portu Naksakow. Statek zabierze z Polski transport węgla.

Specjalne samoloty na usługach Inst. Geograficznego

Do Warszawy przybyły przed kilku dniami cztery francuskie samoloty typu Siebel 7, specjalnie przystosowane do zdjęć fotograficznych w locie. Będą one dokonywały zdjęć dla Instytutu Geograficznego.

Samoloty posiadają otwieraną podłogę i inne dodatkowe urządzenia.

Monopol Tytoniowy obiecywał a w kioskach brak „Bałtyków"

W budkach z wyrobami tytoniowymi znowu brak „Bałtyków". Zaintrygowani tym dowiadujemy się w Zarządzie Stoł. Zw. Inwalidów, że kioskarze, których większość rekrutuje się spośród członków związku — nie mogą tych papierosów otrzymać w żaden sposób. Pięć bowiem hurtowni (w tym 1 tylko na Pradze!) nie jest w stanie obsłużyć regularnie 500 kiosków inwalidzkich.

Niestety — właściciele ich daremnie zabiegają o stworzenie podhurtowni, zaopatrującej kioski inwalidzkie.

180 tys. zł. miesięcznie obrotu wykazuje budka. Przy 6 proc. rabacie daje to koncesjonariuszowi 10,200 zł. zysku, z których musi jeszcze opłacić podatki oraz pokryć koszta związane z dostarczeniem towaru.

Nie dostarczenie więc na czas najbardziej pokupnych asortymentów papierosów podważa egzystencję sprzedawcy, a jednocześnie robi niepotrzebną „złą krew" pod adresem ciągle kulejącego rozdziału wyrobów monopolu tytoniowego. (Kem)

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 58-868 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—34492

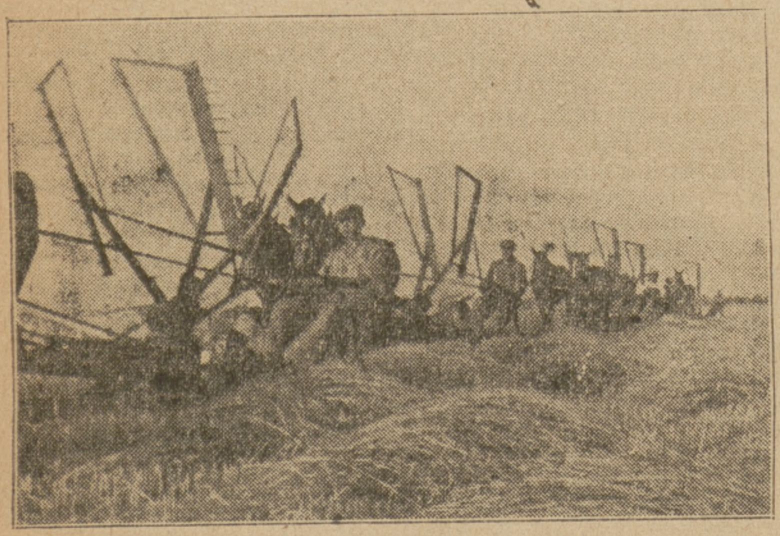
Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

W Nieznanicach rodzi się dobre ziarno

Wesołe dożynki zakończyły żniwa

(Od specjalnego wysłannika „Robotnika")

10 — 20 — 30 — 40 km, przed oknami samochodu, jak w filmowym skrócie, przesuwają się kilometrowe słupy, domy, drzewa. Rawa Mazowiecka, Tomaszów, Piotrków, Radomsko. Jeszcze kilkanaście kilometrów szosą katowicką i Chevroleta wjeżdża do parku majątku Państwowego Zakładu Hodowli Roślin w Nieznanicach. Jesteśmy na miejscu. Cały teren dużego ogrodu wypełniony jest ludźmi.



Na obszernym dziedzińcu stoją barwne furmanki, ozdobione zielenią i kwiatami. Przyjechały nimi delegacje różnych majątków PZHR z terenu województwa łódzkiego. Zieleń nasyconego słońcem parku i wielobarwność regionalnych strojów składają się na ten iście dożynkowy i świąteczny obrazek.

Oto ostatni goście z Łodzi. Za chwilę rozpocznie się uroczystość.

Majątki PZHR przynoszą dochód

Wesoły korowód dożynkowych postaci przesuwa się przed zebranymi.

Następnie rozpoczyna się część oficjalna. Oto parę fragmentów przemówień... „starania nasze idą w kierunku wyhodowania odmian zimotrwałych przy zachowaniu warunków plenności... pszenica markowiecka zdała egzamin — mówi dyrektorka PZHR tow. dr Lekczyńska. W dalszym ciągu pracujemy w kierunku wyhodowania uszlachetnionego buraka pastewnego i roślin pastewnych jak peluszka, bobik.

Administratorowie sąsiednich majątków PZHR przedstawiają bilans rocznych osiągnięć: „majątek Chełmo daje nadwyżki 450 kwintali żyta kwalifikowanego, 150 kwintali pszenicy." Poza tym ma do wymiany na miejscu 500 kwintali gatunkowch zbóż siewnych. Majątek Masłowice również zamyka bilans nadwyżką. Dwoma milionami złotych dochodu wykazuje się przedstawiciel Nieznanic.

Zboża w majątkach Państwowego Zakładu bardzo się w tym roku udały, pomimo zimowych mrozów i wiosennej suszy. Wprowadzone gatunki okazały się również odporne na mróz jak i na upały. Nawozy sztuczne dokonały reszty. Urodzaje były tu znacznie lepsze niż u okolicznych chłopów.

„Żyjemy w innych czasach

„..dożynki w Spale to za biletem i pod karabinem, a tu, to jak u siebie.. — podkreśla kolejno przemawiający delegat służby folwarcznej.

Wicewojewoda łódzki, ob. Górniak mówi o przyszłości młodzieży chłopskiej i robotniczej ...„dziś na arenę wchodzą nowi ludzie, chłop i robotnik — musimy ich uzbroić w tę siłę, jaką jest wiedza".

Ostatni przemawia przestawiciel Samopomocy Chłopskiej powiatu radomszczańskiego: „...urodziłem się w czworakach. Przez wiele lat chodziłem do dworu jako „posyłka". Pochodzę z izby folwarcznej... „Żyjemy w innych czasach..."

Teraz kolej na przodownice, ubrane w barwne stroje ludowe. Zaczynają się tradycyjne przyśpiewki przy składaniu wieńca dożynkowego.

Skoczne oberki przyjacielskie „pogwarki"

Po wojewodzie, mówcach i przodownicach głos zabiera kapela.

Mazurki, walczyki, oberki i... tanga porywają całą dożynkową brać. Skrzypce, harmonia i... saksofon oto główne instumenty tego „ludowego zespołu". Na twardo ubitej ziemi wszyscy rozpoczynają tańce. Przedstawiciel WRN z Łodzi tańczy z przodownicą, traktorzysta z majątku „wywija obertasa" z przybyłą z Warszawy pracowniczką PZHR. Fotoreporter z SAP-u prosi do tańca młodą krakowianeczkę w regionalnym stroju.

Nastrój jest wesoły i beztroski. Co stateczniejsi siedzą przy długim dożynkowym stole, patrząc z wyrozumiałością (a może i zazdrością) na tańczących. Starosta znalazł wśród przybyłych gospodarzy jakiegoś dawnego znajomego. Gwarzą serdecznie przypominając czasy wspólnej niedoli. Nie ma już początkowego nastroju onieśmielenia. W szybkim rytmie mazurków i krążeniu wesołych toastów znikła wszelka obcość między tymi co przyjechali „parą gniadych" i tymi „z chewroletów".



— To jasne —słychać z końca stołu — przecież końmi z Warszawy by nie dojechali, a do nas to na upartego i na piechotę dojdzie.

Jest zupełnie ciemno, gdy szofer (nawiasem mówiąc niezbyt chętnie) zapuszcza motor. Żegnają nas głosy muzyki i wesołe piosenki, dochodzące ze starego pięknego parku, który kilka lat jeszcze temu był własnością junkra Winsche, dawnego posiadacza 300 hektarowych Nieznanic.

W. Kuczyński

Felieton filmowy

Dziewczęta z baletu

Bileter kina „Polonia" każdemu wchodzącemu do sali gościowi podaje (na szczęście bezpłatny) „program" tego filmu, w którym obok idiotycznego streszczenia czytamy z zainteresowaniem: produkcja „Denfilm". Bardziej obeznani widzowie filmowi przeglądają wszystkie znane sobie wytwórnie i ani w Ameryce, ani w Rosji, ani we Francji, ani w Anglii takiej nie znajdują. Dochodzą więc do wniosku, że jest to film arabski lub turecki. Na taśmie filmowej sprawa się wyjaśnia, chodzi o znaną Leningradzką wytwórnię „Lenfilm", zniekształconą przez drukarnię J. Maciaka, która wydaje i nie wiadomo jakim sposobem przemyca do kin swoje ohydne wprost świstki programowe

*

Mniejsza o program, skoro film jest bezpretensjonalny, miły i na ogół dobrze grany. Podczas, gdy wobec scenariusza pióra Erlicha i Iwanowskiego, możnaby wysunąć pewne zastrzeżenia, reżyseria filmu Aleksandra Iwanowskiego jest płynna i nadaje całemu filmowi charakter niezwykle naturalny. Pierwsze skrzypce grają jednak wykonawcy, głównie dwie utalentowane tancerki, z których M. Redina jako Natalia nie tylko doskonale z wirtuozerią tańczy, ale pokazuje też miłą i uduchowioną twarzyczkę.

Największą atrakcją filmu są balety z muzyką Czajkowskiego, niesłychanie dyskretną i romantyczną, wytwarzającą specyficzny nastrój teatru, tańca i w ogóle sztuki. Pozostałą partyturę filmu opracował W. Puszkow i chociaż nie jest ona zła, muzyka Czajkowskiego tak dobitnie góruje nad filmem, że poza nią podkładu dźwiękowego niemal, że się nie słyszy.

Sam konflikt w filmie wydaje się raczej trochę sztuczny. Pojęcie przyjaźni ujęte jest w sposób dość dziecinny, nie mniej Natalia stwarza pewien typ, którym pozostaje konsekwentnie aż do ostatnich scen filmu.

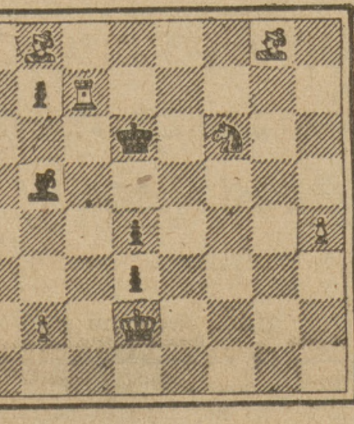
Mówi się czasem, że radzieckie filmy pozbawione są zanadto humoru. W tym reportażu z życia leningradzkiej szkoły choreograficznej jest dużo beztroskiego humoru, który reprezentuje nawet stary profesor śpiewu w większym jeszcze stopniu, niż młodzi słuchacze. W głównej roli męskiej występuje sympatyczny tenor W. Kazanowicz, który śpiewa ładnie, ale ma jeszcze za mało doświadczenia aktorskiego przed obiektywem. W sumie film wart obejrzenia głównie dla miłośników pięknego tańca

LEON BUKOWIECKI

S Z A C H Y

Zadanie Nr 24

Godager i Fjeld
II nagr. BC. Fed. 1939



Mat w 3 posunięciach

Kontrola diagramu — Białe: Kd2, Wc7, Gb8, Gg8, Sf6, piony b2, h4 (7). Czarne: Kd6, Gb5, piony: b7, d3, d4 (4).

Partie największego po wojnie turnieju międzynarodowego w Groningen z roku ubiegłego są ciągle niewyczerpaną kopalnią najwspanialszch kombinacji szachowych. Podajemy dziś jeszcze jedną, zażartą walkę starych rywali Botwinnika i Flohra, wysoce charakterystyczną dla stylu gry obu matadorów.

Gambit Hetmana

Białe: M. M. Botwinnik (Z.S.R.R.)

Czarne: S. Flohr (Z.S.R.R.)

1. d4, d5. 2. Sf3, Sf6. 3. c4, e6, 4. Sc3, c5. 5. c:d5, S:d5. 6. e3, (Dawniej grywano tu stale 6. e4. S:c3. 7. b:c3, c:d4, 8. c:d4, GB4t, 9.Gd2, G:d2t+. 10. H:d2,O-O, 11. Gc,4, ale wariant ten, choć daje białym szanse ataku jest jednak zbyt znany i prowadzi do dużego uproszczenia pozycji. (Botwinnik woli własne drogi) **Sc6. 7. Gd3** (w swej słynnej partii z dr. Alechinem, AVRO 1938, zagrał tu Botwinnik 7. Gc4. Czy ruch w tekście jest silniejszy — trudno dziś jeszcze orzec.) **c:d4. 8. e:d4, Ge7. 9. O-O, O-O, 10. We1, Sc-b4. 11.. Ge4** (Grozi 12. a3, Sc6, 13. S:d4, e:d5, 14. Gc2 wraz z Hd3 z niebezpiecznym atakiem, ale czarne znajdują radę i punkt d5 pozostaje w ich rękach.) **Sr6! 12. Gb1, b6, 13. Se5, Gb7. 14. We3!** (Czarne ukończyły rozwój, nie mają żadnych słabości i stoją doskonale. Słabość piona d4 mogą białe skompensować tylko bezpośrednim atakiem na króla) Sb-d5. 15. Wh3, g6 (wcześniej czy później — konieczne). **16. Gh6, We8. 17. Hd2, Wc8. 18. Gd3, a6** (Groziło 19. Gb5). **19. We1, b5. 20. Wg3** (z groźbą 2h-h4, Wk3 i h4-h5. Ale i na to jest rada) **Sh5! 21. Wh3, Sh-76. 22. Gb1** (Mimo wielkich trudności w prowadzeniu ataku Botwinnik nie chce jeszcze remis przez powtórzenie posunięć. Ale teraz czarne zaczynają realizować swoje kontrszanse) **Wc7. 23. Wg3, Sh5. 24. Wh3, Sh-f6. 25 He2** (Rozpoczyna się „obserwacja" punktu e6...) **S:c3. 26. b:c3, b4! 27 Wg3** (konieczne przygotowanie, na natychmiastowe 27. S:f7?? odpowiedzą czarne nie 27... k:f7?? 28. H:e6 mat!, ale 27... Hd5 i wobec groźby mata na g2 tracą białe skoczka.) **W:c!** (Śmiało i najlepiej, na 27... Gf8 odpowiedzą białe 28. Gd2 wraz h2-h4-h5 z wielkim atakiem). **28. S:f7 Hd5! 29. Se5, W:g3. 30. f:g3, H:d4+ . 31. Kh1, Gd6! 32. Gf4, Sh5. 33. Wd1, S:f4. 34. g,f4, H:f4!!** (Pointe'a obrony czarnych: jedynie tą ofiarą figury można zlikwidować groźny atak. Przegrywało natychmiast 34... Hb6 lub 34... Hc5 ze względu na Sc5-d7-f3+e8, jak również 34... Ha1? 35. G:g6! itd) **35. W:d5, Gd5!** (Grozi Hc1+ z matem!). **36. Gc2, Wf8! 37. h3** (Jedyne: 37. Gd3?? Hc1+, albo 37. Sf3, H:d6, lub 37. ,Hf1+) **Hf1+. 38. H:f1, W:f1+ 39. Kh2, Wf2. 40. W:d5** (Wariant 40. Gb3? W:g2+. 41. Kh1, W:a2+. 42. G:d5 (42. W:d5, Wa1+! i e:d5) e:d5. 43. W:d5 mógł prowadzić nawet do przegranej białych, ze względu na wolne piony „a" i „b") **e:d5. 41. Gb3, Kg7** i zgodzono się **na remis.**

Bojowa partia w wielkim stylu!

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Tadeusz Zaderecki, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, „Legenda Krwi", analiza krytyczno-historyczna t. zw. „mordu rytualnego", okładkę projektował A. Wróblewski. Wyd. Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem, Skład główny Sp. Wyd. „Wiedza", Warszawa, 1947, str. 45.

Prof. Zadereckiego pamiętamy jeszcze sprzed wojny, jako świetnego znawcę judaistyki, który nieraz prostował zakrzewione mylne pojęcia o rytuale żydowskim.

„Ze wstrętem — pisze Zaderecki — że coś takiego, jak plotka o mordzie rytualnym, jeszcze w Polsce, która sama tyle przeszła, istnieć może — pozbawiony dzieł odpowiednich, zabrałem się mimo to do pracy. Celowo nie wdawałem się w rozważania teoretyczne i językowe. Celowo pominąłem teksty, jakimi różni „uczeni" usiłują ów kulejący „mord rytualny" podeprzeć.

Ale gdy ktoś ode mnie tego zażąda — mogę na najszerszym nawet forum publicznym wykazać, że nie mają one żadnych podstaw. Że polegają wszystkie — na niewiedzy, na złej woli, na jakimś dziwnym, czasami pobożnym oszustwie."

Broszura bardzo pożyteczna, jak wszystko co rozjaśnia panujące w umysłach ludzkich mroki.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
niedziela — godz. 18 „Cyganeria".
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marsza[łkowska]): godz. 18 „Szklana Menażeria"
TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. K[ró]lewska 13): „Siedem śmiechów głównyc[h]" Początek godz. 19.
Dziś popołudniówka 15.30.
TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karow[a]) Początek godz. 18.30 „Mężczyzna" G. Z[apolskiej].
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 18.40 „Pygmalion".
TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".
WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.
CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięc[iu] zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 5[6]) „Dziewczęta z baletu".
Od poniedziałku, 19 bm. „W górach Jugosławii".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cien[ie] przeszłości".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „M[i]łość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Wyspa be[z]mienna".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 1) „Bohaterki Pacyfiku".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 SIERPNIA
Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Dz. por.; Program na dzień bież.; 7,00 Muzyka; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muzyka; 8,05 Skrz. PCK; 12,06 Wiad. połud.; 12,10 „Z kwietnej niwy"; 12,25 Aud. dla wsi; 12,35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska"; 13,00 Muzyka obiad.; 15,00 Muzyka taneczna; 15,20 Konc. dla dzieci w oprac. M. Obsta; 15,40 Ballady w wyk. J. S. Adamczewskiego; 16,00 Dz. ppoł.; 16,20 Utw. fort. w wyk. O. Iliwickiej; 16,40 Skrz. ogóln.; 16,50 Pog. sport.; 17,00 Melodie operetkowe w wyk. Ork. P.R.; 17,35 Rad. kalendarz histor.; 17,45 „Wycieczka nad Bałtyk", pog. dla młodz.; 18,00 Muzyka dla wszystkich; 19,00 „Z zagadnień świata pracy"; 19,00 „U naszych przyjaciół" — „Nieznane bogactwo Bułgarii"; 19,35 Schubert: Kwartet smyczkowy nr 9 G-moll w wyk. Kwart. Smyczk. Rozgł. Katowic.; 20,00 „Iwan Kryłow" — aud. lit. w oprac. B. Hortza; 20,15 Aud. rozrywk. w wyk. Sekstetu PR z udziałem Chóru Czejanda; 21,00 Dziennik wiecz.; 21,55 Kwart. prozy „Dom nad łąkami" Z. Nałkowskiej; 22,15 Aud. rozrywk.; 23,00 Ost. wiad.; 23,20 Muzyka na dobranoc; 23,55 Z ost. chwili; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muzyka popoł.; 15,20 Utw. muz. rosyjskiej w wyk. R. Baksta; 15,50 Au[d]. poet. — wiersze J. Fidowskiego; 16,[0]0 Dziennik popoł.; 16,20 Muzyka; 16,[.]0 „Warszawski Ogród Botaniczny" — aud. z cyklu „Stara Warszawa"; 17,35 [...] kalendarz kult.-histor.; 19,00 Koncer[t ży]czeń; 19,40 „Odbudowujemy Warsza[wę]"; 19,45 Piosenki lekkie w wyk. chór[u i] solistów ameryk. i angielskich; [...] Aud. lit. „Na końskie wyścigi — Wa[rsza]wa 100 lat temu", feliet. J. Siwkows[kiego]; 20,15 Muzyka taneczna; 20,35 Z zagad[nień] kultury i sztuki.

WIERA PANOWA (45) **Przekład Józefa Brodzkiego**

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

— Towarzyszu komendancie, — przemówił, — też nie jesteście młodzi, wejdźcie w moje położenie. — Po prostu nie ma człowieka, któryby nie naśmiewał się z tego.

— Tak, — przyznał doktór, — z tymi kurami to prawdziwa zabawa. Ale widzicie, świeże jaja są bardzo potrzebne dla rannych.

Pociąg zwalniał, podchodząc do stacji. Zatrzymał się, ale po chwili rozległ się gwizdek i koła znów zaczęły obracać się.

— Towarzyszu komendancie, — znów rozpoczął Kostrycyn, — ja nie po to poszedłem jako ochotnik, żeby kury macać. Ja myślałem, że taki pociąg, to bojowa praca. A tymczasem, śmieją się ze mnie w żywe oczy.

— Mówiono mi, — usiłował ująć go doktór, — że doskonale znacie się na wiejskim gospodarstwie.

Kostrycyn kiwnął głową.

— Znać się znam. Jakżeby inaczej. Nawet kazę trzymałem. Ale co innego w domu, a co innego tutaj. Przeciwko prosiakom nic nie mam. Siedzą sobie w bagażniku, nikt ich nie widzi. Szyte — kryte. Nikt się nie naśmiewa. A te kury, niech je diabli biorą, wszyscy się na nie gapią.

— Ach Kostrycyn, Kostrycyn, — odezwał się doktór, — czy to warto o takich głupstwach gadać. Przyjdzie taki dzień, a zjemy je wszystkie w potrawce z białym sosem.

Ale Kostrycyn nie słuchał.

— A poza tym trzeba te kury czasem wypuścić. Męczą się w klatce. Więc wypuszczam, gdzie się da. Kury się porozbiegają, proszę nasze dziewuchy aby uważały, ale gdzie im do kur? Chłopów mają w głowie, z sierżantami figle - migle. Która by tam chciała za kurami chodzić? A to przecie nic trudnego za kurami popatrzyć. A te kury, juchy, to już wiedzą, że jak lokomotywa gwizdnie, to one same biegną z powrotem do klatki. Takie sprytne! Mnie nie o to chodzi, że robota jest przy tym, tylko że to nie męska rzecz. Starszy już jestem... Wstydu się nałykam... Więc niech też doktór sam rozsądzi...

— Zaczekajcie, zaczekajcie, — powiedział doktór.

Od pewnego czasu już nie słuchał tego, co mówił Kostrycyn, przysłuchując się jakiemuś gwarowi, który naraz wybuchł w wagonie. Słychać było jakieś okrzyki, bieganinę, trzaskanie drzwiami.

Kostrycyn usłużnie wstał, mówiąc:

— Pójdę się chyba dowiedzieć.

— Chyba tak.

Kostrycyn poszedł i wrócił, uśmiechając się szeroko.

— Towarzyszu komendancie, pocztę przywieźli...

Doktór zaczął mrugać oczyma, wstał. W drzwiach stał Daniłow także wesoły i uśmiechnięty: —

— List do doktora z Leningradu!

— Dajcie go, dajcie, — mówił doktór, biorąc drżącą ręką kopertę.

— — — — — — — — — — —

List, który Daniłow otrzymał z Centralnego Komitetu był krótki, uprzejmy, ale ostry. Jego sens sprowadzał się do tego: Macie towarzyszu siedzieć na robocie, którą wam wyznaczono, pracujcie dalej i dobrze, bo inaczej partia pociągnie do odpowiedzialności.

Krótko i zrozumiale.

Zarumieniwszy się nieco, Daniłow złożył list, schował do kieszeni, w której nosił legitymację partyjną.

List od żony. Przerzucił go szybko. Żywi, zdrowi. Ukłony od rodziny. Lena opowie szczegółowo. Zuch dziewczyna, zgrabnie przyłapała pociąg. Stał ledwie parę minut.

Chciał dowiedzieć się, co słychać w pociągu, jakie są nastroje, jakie otrzymano wiadomości. Wyszedł na korytarz. Przy oknie stała siostra chirurgiczna, Julia, Faina i Suprugow. Faina trzymała Suprugowa za ramię i coś szczebiotała. Suprugow miał przygnębiony wyraz twarzy.

— Spotkał mnie bolesny cios, rzekł z godnością, gdy Daniłow podszedł bliżej. — Moja ukochana matka zakończyła życie.

Daniłow nie wiedział, co w takich wypadkach należy powiedzieć, zwłaszcza, kiedy człowiek, do którego nie żywi się sympatii, mówi o swoim nieszczęściu. Trzeba było jednak d[la] przyzwoitości coś powiedzieć. Po chwili Daniłow zapytał:

— Wiele miała lat?

— 78 — odpowiedział Suprugow.

— Tak, — powiedział ze współczuciem Daniłow... Poważn[y] wiek.

I odszedł: o czym że tu było mówić, kiedy naturalną śmiercią umarła starowina, niczym specjalnym nie wyróżniająca się, która żyła przecież dość długo?

Wstąpił do komendanta pociągu, do doktora Biełowa, aby dowiedzieć się, jakie otrzymał wiadomości z domu.

Doktór Biełow siedział na posłaniu, na tym samym miejscu, na którym kiedyś siedział z żoną. Daniłow był wstrząśnięty: przed dziesięcioma minutami, gdy widział doktora, był on różowy, rześki, chociaż nieco podniecony. Teraz siedział przed nim niedołężny starzec z szarą, zmęczoną i zgaszoną twarzą.

Na stole leżał list. Daniłow przeczytał go.

Doktór tępym wzrokiem patrzył na Daniłowa. Daniłow usiadł obok niego i milczał. Doktór naraz zaczął głośno oddychać, oczy wypełniły mu się łzami, ręce zaczęły ruszać się niespokojnie na kolanach i wzdłuż brzegu posłania.

— To trudno sobie wyobrazić, — rzekł szeptem, — trudno sobie wyobrazić...

Chciał powiedzieć, że Daniłow nie może sobie wyobrazić jakim aniołem w jego życiu była jego żona, jakim aniołem była Lala, jego córeczka i czym one były dla niego. Ale brakło mu sił, by to wyrazić. Plecy zaczęły mu drgać, rozpłakał się, zakrywając twarz dłońmi, jakoś jękliwie, żałośnie. Łzy ciekły pomiędzy palcami, spadały do rękawów. Zbierał te łzy drżącymi wargami, łykał je i dławił się nimi.

Daniłow nic nie mówił. Siedział blady, wzruszony. Potem widząc, że doktór nie uspokoi się tak prędko, wyszedł na korytarz i przywołał siostrę Fainę. Siostra przyniosła brom i luminal. Zmusili doktora by wypił i połknął lekarstwo. Siedzieli przy nim tak długo, dopóki nie zasnął. Gdy wyszli, Faina rozpłakała się.

— Wszystko bym oddała, powiedziała, by go jakoś pocieszyć.

(Dalszy ciąg nastąpi)